OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 5 LUTEGO 1929 ROKU. Nr. 35.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61 553. | Cena egzem. 20 groszy.

Katastrofa kolejowa na linji Kalety-Podzamcze

spowodowana długotrwałemi i silnemi mrozami.

Warszawa, 4.2 (Tel. wł.). Dziś o godz. 7 m. 20 rano wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa na linji Kalety — Podzamcze, w dyrekcji poznańskiej, pociągając za sobą liczne ofiary.

Z Krakowa do Poznania zdążał nową linją kolejową Kalety — Herby — Podzamcze pociąg pośpieszny nr 407, który z powodu mrozów był opóźniony o 5 godzin.

Naprzeciw tego pociągu znalazł się na jednym torze również spóźniony o 2 godziny pociąg osobowy z Ostrowia do Katowic.

Oba pociągi szły bez uprzednich sygnałów telegraficznych, gdyż połączenia międzystacyjne były uszkodzone.

Między stacjami Janinów a Jaworznem nastąpiło zderzenie pociągów.

Parowozy zostały rozbite.

Kilkanaście wagonów spadło z nasypu.

Kierownik pociągu nr 407 i jego pomocnik są ciężko ranni.

Z pośród pasażerów 10 osób odniosło rany.

Akcja ratunkowa była nader utrudniona, gdyż z powodu uszkodzonych połączeń telefonicznych nie można było zorganizować natychmiastowej pomocy.

Na miejsce wypadku wyruszył pociąg ratunkowy z Poznania.

Rannych odwieziono do szpitala w Wieluniu.

Z ramienia Ministerstwa komunikacji wyjechała z Warszawy specjalna komisja śledcza.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę żonie, matce i bratowej naszej ś. p.

Józefie z Karpińskich LAURITZOWEJ

a w szczególności ks. proboszczowi T. Banachowi, ks. W. Gawronowi i ks. St. Uchcie za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku oraz ks. W. Nowakowi za słowa pociechy, serdeczne „Bóg zapłać" składa

RODZINA.

Mróz paraliżuje
RUCH KOLEJOWY.

Warszawa, 4.2. (Tel. wł.) Od kilku dni całą Polskę ogarnęły silne mrozy. Utrudnienia w komunikacji kolejowej dają się dalej we znaki.

Niemal we wszystkich dyrekcjach pociągi dalekobieżne opóźniają się.

Największe opóźnienia zanotowano w dyrekcji krakowskiej i katowickiej, gdzie **mróz dochodzi do 30 st. C.**

Do Warszawy pociągi przychodzą w dalszym ciągu z bardzo dużem opóźnieniem.

I tak pociąg osobowy z Katowic przybył do stolicy z 4-godzinnem opuźnieniem, ze Lwowa i Krakowa jednogodzinnem.

W dyrekcji katowickiej i krakowskiej utworzył się duży zator wagonów, naładowanych węglem, a przeznaczonych na eksport zagranicę.

W dniu wczorajszym **było 8.000 wagonów przeznaczonych do wyekspedjowania.**

Jeżeli mróz potrwa jeszcze kilka dni, może nastąpić katastrofalna sytuacja.

Brak również w zagłębiach węglowych pustych węglarek.

Praca przeładunkowa w portach Gdyni i Gdańsku z powodu silnego mrozu, bo wynoszącego 27 st. C., jest wielce utrudniona.

Szereg pociągów oczekuje na wpuszczenie do portów.

Zatoka gdańska na przestrzeni 1 km. wgłąb morza jest zamarznięta.

Pracują łamacze lodów, aby oczyścić wejście do portu gdyńskiego i gdańskiego.

Ludność Pucka
PROTESTUJE.

Warszawa, 4.2. Delegacja miasta i okolic Pucka przybyła w tych dniach do Warszawy, aby złożyć protest ludności nadmorskiej i z powodu przeniesienia siedziby powiatu morskiego z Pucka do Wejherowa.

Delegacja przedstawiła protest ten marszałkowi Sejmu oraz przywódcom poszczególnych klubów sejmowych.

Poprawa w stanie zdrowia
MARSZ. FOCHA.

Paryż, 4.2. W stanie zdrowia marszałka Focha daje się zauważyć lekkie złagodzenie stanu zapalnego płuc.

Temperatura chorego dochodzi do 38 stopni, puls 84.

Chory okazuje apetyt. (PAT).

W dniu 7 lutego r. b.
Polska, Rumunia i Sowiety podpiszą protokół Litwinowa.

Moskwa, 4.2. Minister Patek został dziś o godzinie 12-ej przyjętey przez komisarza Litwinowa, któremu zakomunikował **odpowiedź Polski i Rumunji odnośnie terminu podpisania protokółu.**

Polska i Rumunja zgadzają się na termin proponowany przez Litwinowa, t. j. dzień 7-go b. m. (Pat)

Ryga, 4.2. Łotewska Agencja Telegraficzna komunikuje:

Jak donosi Litewska Agencja Telegraficzna, rząd litewski wystosował zapytanie do rządu w Rydze i Tallinie, czy jest prawdą, że Łotwa i Estonja pragną podpisać protokół Litwinowa wspólnie z Polską. (Pat)

Co się stało z Trockim?
Zatonął w morzu czy przybył do Turcji.

Wiedeń, 4.2. Pisma tutejsze podają sprzeczne wiadomości o Trockim.

Kilka pism podaje, że słuch o nim zaginął w zupełności, a w Konstantynopolu przypuszczają, że **Trocki znajduje się na parowcu „Krasnoflot, który udał się na Morze Czarne i wpadł tam w burzę.**

Natomiast „N. W. Tageblatt" i „Stunde" donosi z Aten, że Trocki już wczoraj w towarzystwie żony i syna przybył do Konstantynopola, gdzie otrzymał pozwolenie na tymczasowy pobyt.

O zamiarach jednak swych na przyszłość nikomu się nie zwierzył.

Berlin, 4.2. Prasa niemiecka podaje, że Trocki nie przybył jeszcze do Turcji i istnieje poważna obawa, że okręt, na którym się znajdował zatonął w czasie burzy na Morzu Czarnem.

Na wypadek przybycia do Niemiec Trockiego, w Berlinie zawiązał się komitet ochrony jego osoby,

Miss Polonja entuzjastycznie witana
przez publiczność francuską.

Paryż, 4.2. Przybyła tu p. Kostakówna, Miss Polonia, w towarzystwie dyrektorowej Huzarskiej.

Na dworcu powitali Miss Polonię przedstawiciele prasy, **oraz rozentuzjazmowane rzesze publiczności.**

Miss Polonia zatrzymała się w hotelu Palais d'Orsay.

Jutro będzie na balu w operze, oraz **zostanie przedstawiona prezydentowi republiki.**

Publiczność okazuje Miss Polonji **żywe zainteresowanie.**

Dzienniki podają jej podobiznę, zaopatrując ją bardzo sympatycznemi komentarzami. (Pat)

Bieg szaleńca po ulicach Berlina.
Zabił szofera i ranił 2 policjantów.

Berlin, 4.2. W pobliżu dworca Göerlitzbanhof rozegrały się wczoraj **dzikie sceny walki z szaleńcem.**

38-letni lakiernik Paul Erhardt, wypuszczony z zakładu dla obłąkanych jako rzekomo wyleczony, w przypływie niespodziewanego ataku **furji zastrzelił szofera stojącej przed domem taksówki zato, że puścił w ruch motor,** następnie zaś biegnąc ulicą począł strzelać na oślep we wszystkich kierunkach z dwu browningów.

Zaalarmowana policja usiłowała zamknąć drogę szaleńcowi, który **strzelając bez przerwy zranił jednego 2 policjantów,** drugiego postrzelił w rękę a pewnemu przechodniowi przestrzelił palto.

Policja odpowiedziała również strzałami.

Szaleniec, trzykrotnie ciężko ranny, padł wreszcie na ziemię.

Nowa placówka
KONSULARNA W CHINACH.

Warszawa, 4.2. Ministerstwo spraw zagranicznych zamierza w r. b. uruchomić nową placówkę konsularną w Chinach.

Nowy konsulat założony będzie w Szanghaju.

Na stanowisko konsula upatrzony jest dotychczasowy konsul w Zagrzebiu dr. Barthel de Weydenthal. (AW)

Eks-kaizer sprzedaje
ARCYDZIEŁA SZTUKI.

Berlin, 4.2. Z Londynu donoszą, że znany handlarz dzieł sztuki Joseph Duveen nabył od Wilhelma II szereg obrazów ze zbiorów poczdamskich na ogólną sumę 10 miljonów marek, tj. 20 miljonów złotych.

Wśród kupionych obrazów znajdują się dwa znane dzieła Watteau mianowicie „Odjazd do Cytery", nabyty za miljon marek, i „Francuscy komedjanci".

Cała Europa
SKUTA MROZAMI.

Praga, 4.2. W dniu wczorajszym mróz osiągnął nienotowaną jeszcze nigdy dotychczas w Czechosłowacji wysokość. W Pradze termometr wskazywał 27 st. poniżej zera; w południowej Czechosłowacji temperatura spadła do 37 st. poniżej zera. (PAT).

Wiedeń, 4.2. Od kilku dni w całej Austrji panują nader silne mrozy. Tutejsza stacja meteorologiczna podaje, że dzień wczorajszy, w którym rano było **22 stopni poniżej zera, był najzimniejszym dniem lutowym w Wiedniu od 1850 r.** Dziś rano mróz nieco zelżał, a w południe ukazało się słońce tak, że termometr podniósł się już powyżej zera.

W Celowcu 26, w Tomsweg (Styrja) 35, a w Lunz 33 stopnie poniżej zera.

Kopenhaga, 4.2. Silne mrozy ostatnich dwu dni skuły lodem szereg węższych cieśnin między wyspami duńskiemo. Lód jest tak gruby, że kursują po nim samochody. AW

Berlin. 4.2. Wczoraj po raz pierwszy od wielu lat zamarzła Mozela.

Wskutek gęstej mgły żegluga na Renie odbywa się z wielkiemi trudnościami. O ile mróz potrzyma do jutra, żegluga ustanie zupełnie.

Moskwa, 4.2. Półwysep Krymski, odznaczający się pogodą łagodną przez cały niemal rok, obecnie zanotował zimna i mrozy do 20 st. niżej zera.

Ponieważ ogrody owocowe i pola tytoniu nie są pokryte śniegami, przeto mrozy spowodowały poważne szkody.

Nad wybrzeżami Czarnego Morza szaleje gwałtowna burza. Od 50 lat nie pamięta ludność Riviery krymskiej podobnych mrozów.

List z Madrytu.

Mieszkaniec Madrytu coraz bliższy nieba. — Amerykański rozwój. — Niejednostajność stylu. — Zagadnienia związane z następstwem tronu.

„Del Madrid al cielo y en el cielo una ventanilla para ver a Madrid": (z Madrytu do nieba, a w niebie małe okienko z widokiem na Madryt), brzmi modlitwa pobożnego mieszkańca Madrytu. Przy amerykańskiem tempie, w jakiem rozwija się miasto, porównanie to zaczyna nabierać posmaku rzeczywistości.

Rozwój ku górze, niezgodny z całym stylem stolicy Hiszpanji, nie byłby rzeczą konieczną. Inne stare hiszpańskie powiedzenie brzmi: „Ancha es Casilla" (szeroką jest Kastylja), a otaczające miasto płaszczyzny pozwoliłyby przy przemyślanem rozplanowaniu przemienić Madryt na miasto ogród. Dzięki inicjatywie króla Alfonsa poczyniono już pierwsze kroki w tym kierunku. Na wzgórzach, dwadzieścia lat temu pokrytych gruzem i śmieciami, rozwija się prześliczny park Moncloa: wodę dają pokopane studnie artezyjskie, a wzgardzony Manzanares został skanalizowany i zarybiony pstrągami. Poniżej miasta uregulowano poszarpane brzegi, wzdłuż których w głębi doliny ciągną się na przestrzeni prawie siedmiu kilometrów podwójne bulwary. Na samych krańcach miasta ma powstać — również dzięki inicjatywie króla Alfonsa — miasto uniwersytet.

W samem mieście rozwój i modernizacja na każdym kroku biją w oczy. Główne drogi, prowadzące do Madrytu, wyłożone granitem, szukając tu rady na dokuczliwą i stałą plagę kurzu. Znikły tamujące ruch wozy, zaprzężone w ciężkie woły, roi się od samochodów, a komunikacja odbywa się ściśle według przepisów. Dwie trzecie nowej Gran Via są już ukończone, trzecia jest na najlepszej drodze. Tu ponad cztero i siedmiopiętrowemi domami wznoszą się dwie najbardziej w oczy bijące nowoczesne budowle: trzynastopiętrowy Dom Związku dziennikarzy i czternastopiętrowa centrala telefonów, z której można komunikować się z całym światem, połączyć najmniejszą z odludnym w Hiszpanji z stolicami Europy, lub z odludnym zakątkiem kolonji.

W rozwoju nowoczesnej architektury hiszpańskiej nie znać wysiłku stworzenia nowego rodzimego stylu. lub wiernego trwania przy tradycyjnych motywach. Pierwszym z rzędu budynkiem na Gran Via — by stworzyć tę ulicę zburzono 4.000 mieszkań — jest dom cukiernika, którego wieża pełna cementowych słupów i dekoracyj przypomina wspaniały tort weselny. Ta cukierniana architektura przeważa na całej pierwszej części Gran Via, na Avenida Conve Penalver. Druga część Avenida Pi y Margall w bardziej szlachetnych i mniej pretensjonalnych powstała kształtach

Kwestja dziedzictwa tronu hiszpańskiego zajmuje żywo umysły, nietylko zainteresowanych kół hiszpańskich ale i polityków całej Europy. Zamiar wysłania trzeciego syna królewskiego, Don Juana, do szkół angielskich, a w związku z tym zamiarem odwiedziny królowej Eny w ojczyźnie dały znów pole do przypuszczeń i kombinacyj. W normalnych warunkach nie byłoby żadnych wątpliwości. Liczący obecnie 21 lat książę Asturji, najstarszy syn króla Alfonsa, byłby następcą tronu. Niestety królewicz jest poważnie chory. Głuchy od urodzenia, mówi tylko z trudnością, a pozatem cierpi na nieuleczalną Hemophilję, chorobę, przy której najmniejsza ranka grozi nie dającym się zatamować krwotokiem.

I drugi syn królewski, Don Jaime, jest wątłego zdrowia, mówi z trudem. W podróżach po wszystkich stolicach Europy radzono się wszelkich wybitnych specjalistów, ale żaden z nich nie umiał wywołać nawet przejściowego polepszenia w stanie zdrowia Don Jaime.

Nic dziwnego więc, że nadzieje skupiły się na trzecim z rzędu królewiczu, Don Juanie, zdrowym, normalnym piętnastoletnim chłopcu. Zamiłowany w sportach, silnie rozwinięty, już dziś pomimo młodego wieku okazuje wielkie zainteresowanie dla armji hiszpańskiej.

Generał Rivera, obecny dyktator, gorąco popiera kandydaturę don Juana, motywując swoje zdanie tem, że państwo hiszpańskie potrzebuje silnego monarchy o wybitnej indywidualności.

Dyktator żąda od króla Alfonsa oficjalnego proklamowania następcy. Sprzeciwiają się temu grandowie, wskazując na to, że stosunkowo młodym jest obecnie panujący i że decyzja nie jest na czasie. Niewolno tracić nadziei, że wyzdrowieje kiedyś Don Jaime, lub książę Asturias, nie jest wykluczonem, że choroba może nadszarpać zdrowie Don Juana.

Król skłania się raczej na stronę grandów, uważa, że Don Juan jest za młodym, by wziąć już dziś odpowiedzialność następcy tronu na swoje barki i że rozwój fizyczny i umysłowy księcia ucierpiałby, gdyby utracił coś ze swej dotychczasowej swobody.

Zdaje się, że zdanie króla i grandów zwycięży i Don Juan uda się do szkól angielskich, by korzystać ze swobód nauki w towarzystwie przedstawiciel arystokratycznych sfer angielskich.

Reakcja posłów polskich w Sejmie

przeciwko uroszczeniom rusinów i białorusinów.

Warszawa, 4.2. (Tel. wł.) Dzisiejsze obrady Sejmu miały już inny nieco charakter od poprzednich. BB. zmienił taktykę i **wysłał swych mówców do polemizowania z innymi mówcami.**

Szybko omówiono budżet Ministerstwa pracy i opieki społecznej i przystąpiono do omawiania budżetu Min. spraw wewnętrznych i Min. przemysłu i handlu. Dyskusja nad tym ostatnim odbywała się bez wielkiego zainteresowania. Ciekawem było wystąpienie jedynie posła **żydowskiego Wiślickiego (BB)** przeciwko etatyzmowi i pos. Zaleskiego (klub narodowy) w sprawie działalności przedsiębiorstw państwowych.

Główną uwagę absorbowała wszystkich **dyskusja nad budżetem Min. spraw wewnętrznych.** Charakteryzowała ją silna **reakcja posłów polskich przeciwko uroszczeniom mniejszości narodowych z kresów wschodnich.**

Pos. Berezowski (**klub narodowy**) zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia przez ministra spraw wewnętrznych **rewizji jego poglądów, w związku** z zapowiedzią ministra zwalczania wszystkich nacjonalizmów, nie wyłączając polskiego. Skutki takiej zapowiedzi, zdaniem pos. Berezowskiego, **już się uwidaczniają we wzmożonej agresywności Rusinów.**

Znamienne było wystąpienie również posła Sapiehy (BB), **który aczkolwiek** dyskretnie zwrócił uwagę ministrowi na konieczność **bardziej życzliwego traktowania organizacyj polskich w Małopolsce wschodniej.**

Pos. Jazurolski (BB) uważa, że cierpliwość posłów polskich, zmuszonych wysłuchiwać ataki posłów ukraińskich, już się przebrała.

Przemówienie min. Składkowskiego było pewnem odchyleniem od linji, którą dawniej zajmował. P. minister napiętnował wrogą akcję przywódców ukraińskich. Natomiast milczeniem pominął stosunki panujące na G. Śląsku, choć obszernie omówił je poseł Tempka, domagając się ustąpienia woj. Grażyńskiego. Wogóle sprawa G. Śląska staje się coraz częściej przedmiotem szczególnego zainteresowania Sejmu, **przyczem przykłady cytowane przez posłów o stosunkach panujących na Śląsku, charakteryzujących się rozbiciem społeczeństwa polskiego w zupełności to zainteresowanie uzasadniają.**

W Hiszpanji trwa zamęt

pomimo uspokajających wywiadów Primo de R very.

Madryt, 4.2. Król przyjął dziś na trzygodzinnem posłuchaniu Primo de Riverę i **podpisał szereg przedłożonych mu dekretów w kwiązku z ostatnią rewoltą.**

Najważniejszy dekret dotyczy prasy. Odtąd każdy dziennik zobowiązany jest do oddawania do dyspozycji **rządu jedną szesnastą część objętości.**

Z Valencji nadchodzą wiadomości, **że doszło tam do krwawych starć między zrewoltowanemi formacjami a wojskami rządowemi.**

W całym kraju panuje silne wrzenie rewolucyjne.

We wszystkich większych miastach istniały względnie istnieją jeszcze „tryumwiraty", obejmujące w każdem z miast jednego wojskowego, jednego robotnika i jednego republikanina mieszczańskiego.

Ogólne panuje tu przekonanie, że gdyby rewolucja zwyciężyła, Hiszpanja **stałaby się republiką,** gdyż charakter republikański obecnego ruchu nie ulega żadnej wątpliwości.

Do Kadyxu wysłano kilka bataljonów piechoty, ponieważ równie. i stamtąd nadeszły alarmujące wiadomości.

Król wydał proklamację do wojska w której wzywa armję do zachowania wierności koronie.

Rada ministrów obradowała przez całą noc z niedzieli na poniedziałek. Do wszystkich oficerów wydano surowy rozkaz, aby bez przerwy przebywali w koszarach.

Dwóch wybitnych generałów, stacjonowanych w Madrycie, zostało aresztowany.

Również jeden z b. liberalnych ministrów został aresztowany.

Madryt, 4.2. Primo de Rivera, odbył wczoraj 2 i pół godzinną konferencję z królem. Po zakończeniu konferencji premjer oświadczył dziennikarzom m. in., że podjęte zarządzenia pozwoliły na usunięcie wszelkich trudności oraz na wyjaśnienie sytuacji. Premjer stwierdził raz jeszcze, że w Valencji panuje całkowity spokój. Bieg życia jest zupełnie normalny. (PAT).

Krwawe zaburzenia

W BOMBAJU.

Bombay, 4.2. W Barodzie przyszło do zaburzeń na tle wiadomości, jakoby **hindusi porwali kilkoro dzieci, w celu złożenia ich w ofierze w związku z budową mostu.**

W czasie zaburzeń wiele osób odniosło poważne rany.

Policja interwenjowała, przyczem **dwaj policjanci w starciu z tłumem zostali ranieni.**

Podobno dwaj hindusi, którzy padli ofiarą podnieconego tłumu, zmarli w szpitalu. (Pat)

Walka komunistów

Z POLICJĄ W BERLINIE.

Berlin, 4.2. W dzielnicach robotniczych Berlina przyszło do starcia między grupami komunistów, protestujących przeciwko zakazowi odbywania demonstracyj publicznych, a policją.

Jest wielu rannych zarówno ze strony policji, jak i manifestantów. Aresztowano 28-u komunistów (Pat)

Kowal potwór zamordował terminatora.

Zmarzniętego rzucił na rozpalony piec.

Ze Lwowa donoszą: We wsi Słonem, powiece Zaleszczyckim odżyła **ponura wizja tortur średniowiecznych.**

Zbrodnia, której tam dokonano, przejmuje grozą i wstrętem węcej, że morderca z wyrafinowaną perfidją pastwił się nad swą bezbronną ofiarą przez kilka miesięcy.

Apolinary Kamizelich oddał swego syna Franciszka do kowala wioskowego Michała Szewczuka na trzy lata na naukę. Za pierwszy rok nauki ojciec zapłacił 30 dolarów, w ciągu następnych lat kowal miał płacić terminatorowi pensję.

Dolary Szewczuk w krótkim czasie przepił w karczmie.

Tymczasem rok szybko zbiegł i nadchodził czas, w którym trzeba było zacząć płacić terminatorowi. Fakt ten był wyrokiem śmierci dla terminatora.

Szewczuk zaczął się w bestjalski sposób znęcać nad młodym swym uczniem, chcąc w ten sposób zmusić go do ucieczki.

Życie młodego Kamizelicha zmieniło się w piekło.

Nie było takich mąk, którychby mu Szewczuk nie zadał.

Znęcanie się nad biednym uczniem **graniczyło wprost z sadystycznemi orgjami.** Niemal każdego dnia kowal-potwór bił sweog ucznia młotkiem, podkowami lub nahajką zakończoną ołowianemi gałkami. Ciosy zadawał gdzie popadło — w głowę, w brzuch i. t. d.

Ofiara ohydnych tortur przedstawiała widok godny litości. W posiniaczonej twarzy tliły się gorączkowe, napół przytomne oczy. Chłopiec znękany gehenną, którą przeżywał, tracił chwilami przytomność i robił wrażenie obłąkanego.

Ostatnio młody Kamizelich, skatowany w wyjątkowo brutalny sposób przez Szewczuka, wypędzony został napół w bieliźnie na mróz po wodę. Kiedy upłynął dłuższy przeciąg czasu a terminator nie wracał, zaniepokojony Szewczuk wyjrzał na dwór.

O kilka kroków od drzwi leżał Kamizelich na śniegu, nie dając znaku życia. Szewczuk zaniósł go do chaty i rzucił na rozpalony piec.

Nieszczęśliwa ofiara brutalnego kowala zmarła w strasznych męczarniach.

Potwornym mordem zainteresowała się policja.

Podczas oględzin stwierdzono, że całe ciało zamordowanego pokryte było okropnemi ranami.

Rany te były strasznem świadectwem tortur, jakie przeżył młody terminator.

Szewczuk przyznał się do zbrodni i został osadzony w więzieniu w Tłustem.

Narzędzia, któremi katował biednego ucznia, zabrano jako dowód rzeczowy.

Nowe umizgi Niemiec pod adresem Anglji.

Nie tak dawne są czasy, gdy Berlin, w okresie powojennym — znajdował w Londynie sympatycznego opiekuna, gdy angielskie sfery rządzące odnosiły się do wszelkich postulatów niemieckich z dużą życzliwością. Wówczas też Anglja przeciwstawiała się w dość wydatny sposób zbyt dokładnemu wykonywaniu postanowień traktatu Wersalskiego, niewygodnych dla Niemiec i umożliwiała Niemcom forsowanie ich postulatów. Zwłaszcza w okresie, gdy ustalane były zasady polityki porozumienia z Niemcami, oraz, gdy wykreślano ramy współdziałania locarneńskiego, przyjaźń angielsko - niemiecka kwitła i pod protektoratem Londynu udawało się Niemcom uzyskać niejedną, korzystną dla nich decyzję.

Czasy jednak zmieniły się. Londyn rychło zatrzymał się w swych zapędach i wrócił do dawniejszej linji politycznej, mniej już dla Niemiec dogodnej. Na odwrót ten wpłynęła zarówno zmiana wewnętrznych stosunków politycznych w Anglji, jak i przedewszystkiem należyta ocena nowopowstałej sytuacji politycznej w świecie międzynarodowym. Niemcy, współpracujące z Rosją sowiecką, budujące razem z Moskwą nową potęgę militarną w Europie, budzić zaczęły wśród kół konserwatywnych, które objęły ster rządów w Anglji, liczne refleksje i zdania krytyczne i te wpłynęły na osłabienie się dotychczasowej filogermańskiej tendencji.

A gdy wreszcie w lecie ub. r. stworzone zostały podstawy dla anglo - francuskiego układu flotowego, który pociągnął za sobą silniejsze zbliżenie się Paryża i Londynu, front Anglji wobec Niemiec przestał być w pełni dla Niemiec korzystny.

Przez pewien czas Niemcy, dla których ta zmiana orjentacji Anglji była dość dotkliwa, liczyli się z tem, iż nadchodzące wkrótce wybory przyniosą zmianę na stanowisku angielskich czynników rządowych i że wówczas dojdą do władzy grupy z pod znaku L. George'a i „Labour Party", które dla tendencji niemieckiej są — jak wiadomo — bardziej życzliwe. W związku z tem, okazywać zaczęli Niemcy bardzo silne zainteresowanie dla angielskich przygotowań wyborczych i chętnie szukali kontaktu z osobistościami, wychodzącemi w skład dotychczasowego bloku opozycyjnego.

Obecnie jednak Niemcy rozszerzyli swą taktykę. Oprócz propagandy wśród kół opozycyjnych, zaczynają Niemcy w ostatnich czasach szukać również oparcia i wśród rządzących obecnie angielskich kół konserwatywnych. Czy wpłynął na to fakt, iż jeszcze obecny rząd angielski — przed wynikiem wyborów — uczestniczyć będzie w decydujących tegorocznych obradach nad sprawą odszkodowań i zwolnienia Nadrenji, czy też Niemcy doszły do przekonania, iż zbytnie liczenie na powrót do władzy L. George'a, lub też „Labour Party" jest niebezpieczne, przy władzy bowiem łatwo utrzymać może się i po wyborach dotychczasowy rząd konserwatystów, trudno to rozstrzygnąć. Faktem jest jednak, iż dyplomacja i propaganda niemiecka rozwijają w ostatnich dniach na gruncie londyńskim bardzo żywą akcję, przyczem główne starania idą w kierunku urobienia opinji angielskich czynników, zbliżonych do obecnego rządu, dla interesów niemieckich.

I znowu tak jak dawniej, słyszeć można dziś w Londynie dość częste zdania, które z inspiracji niemieckiej głoszą o możliwości i o konieczności współpracy pomiędzy Anglją i Niemcami, oraz które na tle tej współpracy malować usiłują niezwykle dodatnie korzyści dla Anglji. Znowu tak jak dawniej podkreślana jest decydująca rola, jaką Niemcy odegrać mogą, jako pośrednicy w złagodzeniu konfliktu rosyjsko - angielskiego. Słowem wre propaganda, starająca się najbardziej nęcącemi obietnicami, wytworzyć korzystną atmosferę dla Niemiec i dla interesów niemieckich.

Echa tej wzmożonej ostatnio działalności Niemiec uwidaczniają się również i w parlamencie angielskim, gdzie z inicjatywy i z inspiracji niemieckiej tworzy się obecnie specjalna grupa angielsko - niemiecka, mająca na wzór grupy angielsko - francuskiej, pracować nad zbliżeniem Anglji i Niemiec.

Tak zatem zaczynają Niemcy coraz silniej kokietować angielskie czynniki rządowe i szukać na rozmaitych drogach silniejszego oparcia dla siebie. Czy jednak ta gra niemiecka potrafi sobie istotnie zjednać powodzenie czy będzie umiała przełamać obecne zasady polityki angielskiej, idącej — jeśli chodzi o front niemiecki — w jednym rzędzie z polityką Francji? — oto zagadnienie, którego rozwiązanie mieć może wśród obecnej konstelacji politycznej w Europie znaczenie bardzo poważne.

Również i dla Polski są to sprawy dość ważne. Od chwili bowiem, gdy słabnąć zaczęły filogermańskie tendencje wśród angielskich czynników rządowych, zauważyć dawało się równocześnie w Londynie bardziej życzliwe, niż dotąd — stanowisko Anglji wobec interesów polskich. Wszelkie zatem nowe zmiany mogłyby łatwo przynieść szkodę interesom polskim.

St. B.

Przestępstwa przeciw życiu gospodarczemu

w świetle projektu polskiego kodeksu karnego.

Leży przed nami projekt wstępny części szczegółowej polskego kodeksu karnego wydany przez komisję kodyfikacyjną R. P., a opracowany przez prof. dr. Juljusza Makarewicza. Projekt ten winien zainteresować szersze koła, tem więcej, iż jak wieść niesie, nie jest już zbyt odległy moment, w którym Rzeczypospolita uzyska tak jej niezbędny jednolity kodeks karny.

W wymienionym wyżej projekcie zwraca naszą uwagę instytucja działu VII. Brzmi ona: „Przestępstwa przeciw życiu gospodarczemu". Ten tytuł działu przestępstw — kodyfikacjom dziś w Polsce obowiązującym nie jest znany. Mamy tu zatem interesujące novum, które skłania nas do zajrzenia jakie to przestępstwa wyodrębnił projekt w tym właśnie dziale.

Pierwszy rzut oka przekonywa nas, iż przedmiotem ochrony prawnej są tu t. zw. dobra gospodarcze, czyli interes ekonomiczny ludności, a więc prawdziwość pieniądza, zaufanie do miar i wag, prawidłowość obrotów giełdowych tp.

Jeżeli chodzi o prawo dziś obowiązujące, to kodeks b. Kongresówki zalicza przestępstwa przeciw powyższym dobrom bądź do działu podrabiania monety, bądź do działu traktującego o przestępstwach zakłócenia spokoju publicznego. Punkt widzenia prawodawcy rosyjskiego na ujęcie kodyfikacyjne tej samej materji jest, jak widzimy, zasadniczo inny.

Przyjrzyjmy się teraz poszczególnym stanom faktycznym omawianego działu projektu. Na pierwszem miejscu wysunięte jest podrabianie, lub przerabianie pieniędzy krajowych, lub zagranicznych, a to w zamiarze puszczania ich w obieg. Za czyny występne tej kategorji projekt przewiduje karę więzienia. Surowsza kara do 10 lat więzienia grozi temu, kto pomniejsza zawartość kruszcową pieniędzy kruszcowych, a to w zamiarze puszczenia w obieg po pomniejszeniu. Jako samoistne przestępstwo wyodrębnione jest tu puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy zagrożone karą więzienia.

W tym punkcie przestępstwa puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, na jeden moment należy zwrócić uwagę. Przestępstwo fałszowania pieniędzy jest u nas w świetle statystyki niestety rozwielmożnione i rzecz naturalna, wymaga ono surowej represji karnej. Przy puszczaniu fałszywych pieniędzy w obieg może zajść jednak taka sytuacja, iż osoba A wydaje monetę świadomie fałszywą, którą jednak otrzymała jako prawdziwą np. w sklepie przy wydawaniu reszty. Osoba A przekonała się, iż dana moneta jest fałszywa wydaje ją jednak, aby uniknąć straty. Osoba A spełnia przestępstwo, które prawodawca rosyjski uznał za słuszne wyodrębnić i zagrozić łagodniejszą karą w części II artykułu 430 kodeksu karnego z 1903 r. Projekt wstępny polskiego kodeksu karnego tej sytuacji, łagodzącej ze względów subjektywnych winę sprawcy, nie uwzględnił, lecz niewątpliwie kwestja ta będzie jeszcze debatowana w toku ostatecznych prac komisji.

Samo przerabianie pieniędzy bez zamiaru puszczania ich w obieg jest wykroczeniem karanem aresztem. Areszt grozi również za podrabianie, lub przerabianie urzędowych znaków wartościowych, a to w zamiarze użycia ich w miejsce ważnych. Karę więzienia, w myśl projektu ściąga samo przygotowanie do przestępstwa, polegające na nabywaniu przyrządów do podrabiania pieniędzy.

Za nakłanianie do szukania zarobku poz granicami Rzplitej grozi kara aresztu, o ile używa się przytem podstępnych przedstawień. Szerzenie defetyzmu gospodarczego zagraża projekt karą aresztu do lat 5, przyczem stan faktyczny przestępstwa określony jest następująco: „Kto rozszerza fałszywe wiadomości, lub używa nnych podstępnych środków celem oddziałania na cenę przedmiotów obrotu giełdowego ulegnie karze itd." Pod artykuł ten podpadnie np. rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o zerwaniu rokowań o pożyczkę zagraniczną, o powstałym deficycie budżetowym itp. Taką samą karą aresztu, zagrożone jest nakłanianie z pomocą łapówki przedstawicieli prasy do zamieszczania wiadomości, mających wpłynąć na kurs giełdowy. Narówni traktuje projekt przedstawiciela prasy, który za zamieszczenie takiej wiadomości przyjmuje korzyść majątkową. Analogicznej karze aresztu ulegać ma ten, kto zapraszając do stworzenia spółki akcyjnej stara się pozyskiwać uczestników przez szerzenie fałszywych wiadomości, lub przez zatajenie prawdy.

Tak przedstawiają się w ogólności postanowienia projektu naszego kodeksu karnego odnośnie przestępstw, skierowanych przeciw życiu gospodarczemu.

K.

Pożyczka dla Jugosławji

chwilowo jest nieaktualna.

Z Białogrodu donoszą, że wszystkie dotychczasowe informacje prasy zagranicznej o możliwości sfinalizowania w najbliższym jakoby czasie wielkiej jugosłowiańskiej pożyczki państwowej, są nieścisłe. Wymieniano już nawet pewne zagraniczne grupy finansowe, które wysłały rzekomo przedstawicieli swoich do Białogrodu, a jedno z pism zagrzebskich dało rysunek satyryczny, przedstawiający granicę jugosłowiańską, przy której stoi żandarm, i cisnących się kandydatów na wierzycieli, Amerykanów, Niemców, Francuzów i Anglików powstrzymuje słowami: „Nie pchajcie się panowie, wszyscy po kolei!" I dziś jeszcze koła giełdowe zapatrują się na pożyczkę optymistycznie i utrzymują, że w ostatnich dniach wpłynęło znów kilka nowych ofert, między któremi wymieniają propozycję dużego koncernu bankowego francusko - belgijskiego. Wbrew tym wszystkim pogłoskom jugosłowiański minister skarbu oświadczył, że rokowania pożyczkowe obecnie nie są ani aktualne, ani potrzebne, gdyż na wszystkie wydatki państwo posiada narazie dostateczne pokrycie.

Zjazd polski

W CZESKIM CIESZYNIE.

W Cieszynie czeskim odbył się w czasie dni świątecznych 2 i 3 b. m. zjazd przedstawicieli polskich mniejszości na obczyźnie. Najliczniej reprezentowana była delegacja Polaków z Niemiec, złożona z kilkunastu osób, wśród których znajdował się także b. poseł na Sejm pruski Baczewski z Olsztyna. Z Litwy przybyła delegacja w składzie 3 osób z posłem na sejm kowieński Chudzyńskim na czele. Na porządku dziennym obrad były m. in. sprawy: stosunku do kongresu mniejszościowego w Genewie, kwestja współpracy mniejszościowych grup polskich w stosunku do pierwszego zjazdu Polaków zagranicznych, który ma się odbyć w bieżącym roku w Polsce itp. W pierwszym dniu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzili polski Cieszyn.

Dąbalowe pomysły

UPROSZCZENIE POLSKIEJ PISOWNI.

Jak donoszą z Rosji, polska sekcja sowieckiej akademji nauk opracowała dekret o reformie pisowni polskiej w Sowietach. Podstawy tego dekretu zostały przedłożone akademji przez komisję, do której należeli komuniści polscy: Dąbal, Dąbrowski, Budzyński, Heltman, Alban, Wiktor i inni.

Wiktor przewiduje „uproszczenie" pisowni polskiej w Z. S. R. R. przez zastąpienie dotychczasowej pisowni „hisoryczno - burżuazyjnej" przez nową pisownię „fonetyczną".

Według tej pisowni skasowane być mają litery „ó", „ę", „ą", „sz", „cz", „rz", „ch"; wszystkie spółgłoski zastąpione być mają akcentami, nad literą „i" skasowana ma być kropka, duże litery zastąpione być mają przez małe.

Według tej dąbalowej pisowni nazwisko „Dąbrowski" pisane ma być „dombrowski", słowo „trąba" — „tromba", „błąd" — „blond", „chodzić" — „hodic" i t. p.

Propagandę za natychmiastowem wprowadzeniem tej pisowni w sowieckich wydawnictwach prowadzi polska sekcja agitacyjna C. K. sowieckiej partji komunistycznej, natomiast polska sekcja międzynarodówki komunistycznej wypowiedziała się podobno przeciwko tej reformie, aby nie utrudniać propagandy komunistycznej naterenie Polski.

Kartki chlebowe

W LENINGRADZIE, CHARKOWIE I KIJOWIE.

Pisma sowieckie podnoszą alarm z powodu ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej w Z. S. R. R.

Skup zboża przez państwowe instytucje aprowizacyjne nie dał pożądanych wyników. Na Ukrainie sowieckiej, której ludność dotknięta jest przez klęskę nieurodzaju, w styczniu zgromadzono zaledwie 22 proc. preliminowanej ilości zboża. Na Uralu i Syberji zgromadzono w ciągu miesiąca 47 proc. planowanej ilości zboża. Dało się to natychmiast odczuć na sytuacji w miastach sowieckich. W Leningradzie wprowadzono od 15 stycznia kartkowy system sprzedaży chleba. W Moskwie władze wahają się jeszcze z wprowadzeniem tego systemu, natomiast w Charkowie i Kijowie kartki chlebowe zostały wprowadzone od 1 lutego. Ponieważ władze sowieckie przewidują dalsze pogorszenie się sytuacji aprowizacyjnej w lutym i marcu, do Moskwy zwołano naradę komisarzy ludowych handlu wszystkich republik związkowych.

1000 komunistów pojedzie

NA STUDJA TECHNICZNE ZAGRANICĘ.

Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej postanowił wysłać w roku szkolnym 1929-30 około 1000 zorganizowanych komunistów na studja techniczne. Wadług dyspozycji komitetu wykonawczego partji liczba ta obejmować winna conajmniej 150 kobiet

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Wtorek	Dziś Agaty P. M. Jutro Doroty P. M. Wsch. słońca 7 m. 10 Zach. „ 16 m. 28

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Panika.
Kino „Sfinks" — „Lekarz Kobiet". (Jawnogrzesznica).
Kino „Wawel" — „Córka do wzięcia, łowy na zięcia".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

W środę dnia 6 b. m. „Piękna żonka".

Nasz dział radjowy.

RADJO LECZY GŁUCHYCH.

Niejednokrotnie stwierdzono już, że głuchoniemi — wrażliwi na fale dźwiękowe — odbierali dźwięki przy pomocy słuchawek radjowych. Ten niezrozumiały napozór fakt tłumaczył się dosyć prosto; uszkodzony lub niedorozwinięty organ słuchu nie transponuje podniety dźwiękowej do nerwu słuchowego, natomiast słuchawki radjowe przylegające szczelnie do uszu — przez rezonans kości czaszki — oddziaływały na nerw słuchu, dając głuchoniemym możność odbioru audycyj radjowych.

Opierając się na tych doświadczeniach, amerykanin dr. Robert H. Gault skonstruował specjalne słuchawki radjowe, które głuchoniemy nie nakłada na głowę, tylko trzyma w ręku. Rezonans kości ręki umożliwia podobno zupełnie dobry odbiór.

Program radjowy

NA WTOREK 5 LUTEGO.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.15 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci i młodzieży.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Odczyt pt. „Wielcy przyrodnicy polscy" wygł. prof. dr. Kazimierz Simm. doc. U. J.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat harcerski.
19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Halka" — opera narodowa w 4-ch aktach Stanisława Moniuszki.

Po transmisji komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy

Przed wyborami organizacyjnemi

DO IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą niedzielę odbyć się ma nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia kupców polskich oddz. w Sosnowcu w sprawie ustalenia kandydatur na radców do Izby z wyboru organizacji. Zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania odbyć się ma na żądanie znacznej ilości członków Stowarzyszenia kupców polskich uważających, że ustalenie kandydatur dokonać powinno walne zebranie, a nie zarząd; w danym wypadku większość członków opiera się na instrukcji władz centralnych Stowarzyszenia kupców polskich wyraźnie żądającej od oddziałów zwoływania walnych zebrań w sprawie ustalania kandydatur.

× W SĄDOWNICTWIE P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 23 stycznia b. r. zamianował podprokuratora Zygmunta Rudolfa Wawrosza sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu.

× ODŁOŻONE POSIEDZENIE. Wyznaczone na dzień wczorajszy posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie zostało odłożone do następnego poniedziałku.

× BADANIE GOSPODARKI MIEJSKIEJ. Nowe władze samorządowe w Dąbrowie, badając gospodarkę poprzedniego Magistratu, natknęły się na szereg interesujących faktów i dowodów, w związku z czem wyłoniła się konieczność powołania specjalnej komisji, która zajmie się, zebraniem całego materjału dowodowego, celem zużytkowania go we właściwy sposób. Komisja ta zostanie wybrana na następnem posiedzeniu Rady miejskiej i niezwłocznie rozpocznie swe czynności, zwłaszcza, że już obecnie znaleziono sporo materjału, świadczącego o niedopuszczalnem szafowaniu pieniędzmi miasta na cele partyjne.

S.p. ks. szamb. T. Urbański.

Wczoraj rano zmarł na zapalenie płuc, wywołane przez grypę, ks. szambelan Teodor Urbański, proboszcz parafji w Gołonogu.

Ś.p. ks. szamb. T. Urbański znany był w szerokich kołach społeczeństwa, jako światły kapłan, który poza swą ofiarną pracą duchowną działał wiele na polu społecznem, o ostatnio był inicjatorem i założycielem Towarzystwa popierania wytwórczości rodzimej.

Urodzony w r. 1870, w roku 1892 otrzymał święcenia kapłańskie. Proboszczem był najpierw w Niekrasowie, w pow. Włoszczowskim, skąd przeniesiony na teren Zagłębia Dąbrowskiego, pełnił obowiązki proboszcza w Koziegłówkach, w Czeladzi a od r. 1922 w Gołonogu. We wszystkich parafjach poza kościołem czynnym był w Kółkach rolniczych, strażach pożarnych, w organizacjach P. M. S. i innych, był życzliwym opiekunem każdej zbożnej pracy społecznej, a harcerstwo miało w nim serdecznego przyjaciela.

Eksportacja zwłok ś. p. ks. szamb. Urbańskiego z domu do kościoła odbędzie się w środę 6 b. m. o godzinie 18, w czwartek zaś 7 b. m. o godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne i pogrzebanie zwłok na cmentarzu w Gołonogu.

Cześć pamięci zacnego Kapłana i dzielnego obywatela!

W 110 rocznicę śmierci J. Kilińskiego

Akademja urządzona staraniem cechu szewców.

Onegdaj odbyła się niezwykle sympatyczna uroczystość, zorganizowana przez cech szewców w Sosnowcu w związku ze 110 rocznicą śmierci Jana Kilińskiego, szewca i pułkownika wojsk polskich. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem w kościele parafjalnym, w którem wzięły udział cechy ze sztandarami Stow. właścicieli nieruchomości sokoli, Związek Chrześcijańskiej demokracji, Praca Polska, straż Tow. hr. Renard, szereg przedstawicieli instytucyj społecznych i naukowych.

Po nabożeństwie udano się do szkoły powszechnej im. Czackiego na akademję. Po zagajeniu akademji przez p. Dworakowskiego i uczczeniu pamięci Jana Kilińskiego przez powstanie, przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: Gontkiewicz, Dziurzyński, Kałkowski i Kluk.

Następnie przewodniczący udzielił głosu p. staroście Boxie, który w przemówieniu swem podniósł znaczenie tego rodzaju uroczystości, urządzanych w hołdzie dla bojowników o wolność Polski.

Red. Opioła mówił o Kilińskim na tle ówczesnych dokonywujących się przemian nastrojowych i udziału mieszczaństwa w naprawie Rzeczypospolitej. Kiliński był jednym z tych, którzy wybitnie przyczynili się do przyznania przywilejów społecznych i politycznych mieszczaństwu, był dalej pierwszym pułkownikiem wywodzącym się ze stanu rzemieślniczego, był rzemieślnikiem - żołnierzem.

O życiu Kilińskiego, jego pełnem fantazji usposobieniu, o Kilińskim jako szewcu zdolnym, działaczu społecznym, politycznym, czynnym spiskowcu, a następnie żołnierzu — mówił red. Arnold.

Na zakończenie akademji zabrał głos ks. szamb. Plenkiewicz, który przypomniał, iż przed 10 laty powstała myśl, aby dla upamiętnienia bohaterskiej postaci Kilińskiego, założyć bursę rzemieślniczą im. J. Kilińskiego. Statut takiej bursy został już opracowany, wszystko jest przygotowane, chodzi o zrealizowanie tej myśli. Przemówienie ks. szamb. Plenkiewicza przyjęte zostało hucznemi oklaskami, co najlepiej świadczy o uznaniu społeczeństwa dla projektu stworzenia bursy rzemieślniczej.

Starszy cechu p. Dworakowski, dziękując zebranym za udział w akademji, a w szczególności p. staroście Boxie i prelegentom, specjalnie podkreślił wniosek ks. szamb. Plenkiewicza i apelując do zebranych o poparcie tego projektu, zapoczątkował akcję zbierania funduszów, na ten cel składając 100 zł.

Po odśpiewaniu „Roty" i odegraniu przez orkiestrę Tow. hr. Renard hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" — akademja została zakończona.

W końcu przemawiał imieniem chrześc. związków zawodowych p. Brom. Karubin.

Akcja przedwyborcza w Czeladzi.

Ciche przygotowania do bloku socjalistyczno-komunistycznego

W ub. niedzielę odbył się w Czeladzi wiec mieszczański zwołany przez p. Józefa Nobisa. Wiec odbył się w sali remizy strażackiej i zgromadził kilkaset osób. Pierwszy przemawiał p. Lorek, który nawoływał do zjednoczenia około jednej listy mieszczańskiej. Następnie przemawiali pp.: Nobis, Skoczny, Nowak, podkreślając konieczność solidarnego występowania wszystkich tych, którzy walczą z socjalistami i komunistami. W związku z tak wytworzonym nastrojem, wszyscy mieszczanie, którzy początkowo należeli do komitetu wyborczego B. B., obecnie wystąpili z niego a przystąpili do bloku mieszczańskiego, który uchwalono nazwać na wiecu Zjednoczeniem mieszczańsko - robotniczem.

Na wiecu wybrano komitet w składzie 50 osób, z udziałem robotników z „Pracy Polskiej", który zbiera się w nadchodzącą środę i ustali listę kandydatów ze Zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego do Rady miejskiej w Czeladzi. Kandydaci ci przedstawieni zostaną miejscowemu społeczeństwu na następnym wiecu.

Równocześnie w ub. niedzielę odbyły się w Czeladzi wiece PPS. i P. P. S. lewicy. Na wiecu te przyjechało wielu działaczy socjalistycznych pozamiejscowych. Między innemi na zebraniu PPS. lewicy był obecny b. burmistrz Czeladzi, komunista Rożek.

Jak słychać, komuniści i socjaliści na czele z centralnym Związkiem zawodowym górników mają stworzyć wspólną listę, charakteru zawodowego. Kombinacja taka socjalistom ogromnie się podoba, zaś komuniści, chcą się asekurować w ten sposób na wypadek unieważnienia ich listy. Jednem słowem i jedna i druga strona mają warunki do ubicia interesu.

Socjaliści chętnieby widzieli na stanowisku burmistrza w Czeladzi swego pupila z Dąbrowy, p. Cieplaka.

Mieszczaństwo żydowskie odbyło również wiec żydów, w sprawie ujednostajnienia listy. Na kandydatów wysuwani byli pp.: Swajcer i Klejman. Przeciwko tym kandydaturom była gwałtowna opozycja i wiec odbywał się w nastroju mocno burzliwym. Tu i owdzie argumentowano pięściami, które zapewne były dostatecznie przekonywującemi, bowiem i p. Klejman i p. Swajcer zrzekli się, a na ich miejsce wysunięto pp. Rechnica i Ursteina. Żydzi pójdą zatem do wyborów zblokowani w jednej liście.

35-lecie pracy zawodowej

P. STANISŁAWA MONSIORA.

W ub. niedzielę w mieszkaniu znanego obywatela w Sosnowcu p. Stanisława Monsiora odbyła się skromna uroczystość związana z wręczeniem przez Stow. kupców polskich, oddział w Sosnowcu dyplomu honorowego z okazji 35-letniej pracy zawodowej p. Stanisława Monsiora. Przybyło szereg przedstawicieli sfer kupieckich, obywatelskich i przyjaciół. Wygłoszono szereg serdecznych przemówień, z których jasno wynika, jak wielką sympatję i uznanie posiada sobie p. Stanisław Monsior, jako człowiek, ojciec rodziny, obywatel obdarzony wielkiemi zaletami umysłu i serca, patrjota, który nigdy nie szczędził ani czasu, ani mienia dla dobra publicznego, tracąc dla ojczyzny to, co ojciec ma najdroższego — dwóch synów.

Między szeregiem toastów wygłoszonych na cześć jubilata, wyróżnił się toast red. Ćwierka, wypowiedziany wierszem, który przytaczamy w całości.

**Kiedy tak płyną toasty najszczersze,
Niechże prócz prozy, będą także wiersze,
Bo praca, w handlu też jest czasem zbożna
Rymem ją prostym również sławić można.
Przez lat trzydzieści pięć przesiedzieć w sklepie,
I wciąż sprzedawać tanio i najlepiej,
Bakalje, cukry, szproty i sardynki,
Ser, marynaty, wina i landrynki,
Z zimną krwią gospoś wysłuchiwać skargi,
Święta cierpliwość, nieustanne targi,
A gdy do tego jeszcze, człecze, dodasz
Zmienność konjunktur i popyt, i podaż,
Weksle, protesty, dłużników wykręty,
Godziny handlu i drogie patenty,
Dodatki do nich i znowu dodatki,
W różnych odmianach dziwaczne podatki
Co, jak wisielca sznur się, groźnie plotą,
To od dochodu, odchodu, obrotu,
Od dzieci, żony, płać, kupcze dostojny
Płać od powietrza, głodu, ognia, wojny —
Czynić to wszystko — niech kto co chce gada
Jest i mądrością i sztuką nielada.
Nic więc dziwnego, że nam z serc wylata
Chęć do wypicia zdrowia jubilata.
Niech więc nam żyje z konjunkturą w zgodzie
Najstarszy kupiec w nadprzemszańskim grodzie.**

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zarejestrowano w Sosnowcu 10 wypadków szkarlatyny, 2 róży, 7 kokluszu, 7 gruźlicy w tem 3 zgony, 2 grypy. Wydział zdrowia przy magistracie okaził 11 mieszkań, przeważnie po szkarlatynie.

× WYBORY W CECHU SZEWCÓW. W ub. niedzielę odbyły się wybory zarządu w cechu szewców i cholewkarzy w Sosnowcu. Przy wyborach był obecny przedstawiciel starostwa p. referendarz Lechowski. Starszym cechu został wybrany p. Adolf Dworakowski, podstarszymi pp.: Stan. Kubicki i Jan Niwiński, do zarządu pp.: Aleks. Kowalski i Michał Zwolski, jako zastępcy pp.: Marcin Żurek i Franciszek Bartkiewicz, do wydziału informacyjnego pp.: Leop. Robakowski, Wł. Nowicki i Wł. Wypiór, do sekcji opieki nad młodzieżą, pp.: Al. Kowalski., Wład. Czuber i Franc. Bartkiewicz.

P. Zieliński kandyduje

NA BURMISTRZA.

Były wiceprezydent Dąbrowy p. B. Zieliński, po utracie tak ponętnej synekurki w socjalistycznym Magistracie, nie wrócił, jak zapewniał o tem na pożegnalnem posiedzeniu Rady miejskiej p. Cieplak, do młotka lub łopaty, lecz czując „wyższe" aspiracje, chce nadal poświęcić się tak umiłowanej dziedzinie pracy.

W tym celu poczynił odpowiednie zabiegi i wkrótce dowiedział się, iż w Chmielniku odbędą się w niedługim czasie wybory Rady miejskiej, no i zarządu miasta. Starania są prawdopodobnie na dobrej drodze, gdyż w tych dniach jedna z organizacyj żydowskich w Chmielniku zawiadomiła p. Zielińskiego o wyznaczonym terminie wyborów do Rady miejskiej i w związku z tem należy oczekiwać wyjazdu p. Zielińskiego na nowy teren, co niewątpliwie mieszkańcy Dąbrowy przyjmą w dużem zadowoleniem.

Dodać należy, iż p. Zieliński, otrzymawszy z kasy miejskiej w Dąbrowie około 7 tysięcy zł. odprawy, będzie miał za co odpowiednio się urządzić na nowem stanowisku.

× DO KOBIET POLSKICH. Otrzymujemy ze Lwowa następującą odezwę: Po stanowiłyśmy ukazać światu nasz dorobek za 10-lecie niepodległości na Wystawie Pracy Kobiet w Poznaniu. Winnyśmy również zdać sprawę społeczeństwu z naszych zdobyczy na polu literatury. W tym celu opracowuje oddział lwowski Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem, przy współpracy kół innych bibljografję piśmiennictwa kobiecego. Obejmie ona obok wy dawnictw nieperjodycznych, artykuły z czasopism, a temsamem stanie się nietylko obrazem kierunku naszych zainteresowań naukowych, wskaźnikiem, co pozostaje jeszcze do dokonania w dziedzinach dla nas historycznych społecznego ruchu kobiecego. Rejestrację ową pragniemy jednak wydać drukiem własnym nakładem; to też apelujemy do wszystkich kobiet, którym nieobojętne wysiłki nasze, by zgłaszały przedpłatę na wydawnictwo, które ukaże się z wios ną b. r. Przyjmowanie prenumeraty po wierzono stowarzyszeniom kobiecym i zaufanym osobom. Nadto można deklarować udziały w wysokości 20 zł. na ręce skarbniczki dr. Eugenji Kurkowej, Lwów, Ossolineum.

×WIELKI BAL w DĄBROWIE. W sobotę, dn. 9 b. m. w salach resursy w Dąbrowie Koło przyjaciół Związku legjonistów polskich urządza pod protektoratem pp. starostwa Boxów wielki bal na cele kulturalno - oświatowe Związku. Początek o godz. 10 wiecz.

× NAGRODĘ ZA URODĘ i najpiękniejszy kostjum na balu urzędników na Saturnie, który odbył się w ub. sobotę otrzymała p. Marja Stecka z Saturna.

× O ROZKŁAD JAZDY TRAMWAJÓW Mieszkańcy Czeladzi narzekają, że na przystanku tramwajowym niema wywieszonego rozkładu jazdy tramwajów, według którego możnaby się orjentować, o jakiej godzinie odchodzą tramwaje do Dąbrowy lub Sosnowca. W tej chwili odbywa się to w sposób nieregularny co wywołuje skargi wśród podróżnych.

× SPRAWA B. KOMORNIKA MICHELISA, która miała być rozpatrywaną wczoraj przez sąd okręgowy w Sosnowcu, z powodu niestawienia się świadków została odroczona.

× DROBNY POŻAR. Onegdaj o godzinie 12.45 w południe wybuchł pożar w budce z artykułami spożywczemi Leokadji Golców ny w Gołonogu. Ogień pow stał od nagrzanego piecyka. Straty wynoszą 150 zł.

× REWOLWER NA BALU. Na balu w Czeladzi, w ub. sobotę, uczestnicy zabawy Spyrzyński i Przybyła pokłócili się. W pewnej chwili, w momencie silnego zaostrzenia się zatargu Przybyła wyciągnął rewolwer i przyłożył do głowy Spyrzyńskiego. Obecna na sali policja rozbroiła Przybyłę i broń skonfiskowała.

Znaczki legitymacyjne

POLICJI ŚLEDCZEJ.

Minister spraw wewnętrznych ustanowił dwa rodzaje znaczków legitymacyjnych, jako oznakę służbową dla oficerów i dla szeregowych policyjnej służby śledczej.

Znaczek oficerski wyobraża wieniec z liści laurowych o średnicy trzy i pół centymetra z orłem państwowym na czerwonej emalji w środku. U góry napis: „Policja śledcza". u dołu numer kolejny.

Znaczek szeregowych różni się od oficerskiego tem, że godło państwowe nie ma tła kolorowego.

Dla przewodników psów znaczek okolony również wieńcem, ma wewnątrz na emalji jasno - zielonej łeb psa - owczarka z uszami sterczącemi, z otwartą mordą i wysuniętym językiem.

Policja śledcza nosić będzie te znaczki na ubraniu cywilnem w sposób niewidoczny i okazywać je tylko w wypadkach potrzeby legitymowania się doraźnego.

Osoby wojskowe otrzymały rozkaz od swoich władz, aby legitymującym się w ten sposób funkcjonarjuszom policji śledczej udzielały pomocy w razie potrzeby.

Polowanie na wilka na Jęzorze.

Zabity zwierz wpadł do Przemszy.

Z różnych stron Polski dochodzą wieści o pojawiających się w pobliżu osad ludzkich wilkach. Najwięcej wilków pojawiło się na wschodzie, są to wilki pochodzenia sowieckiego, które wielkiemi gromadami posuwają się aż do Uralu. Obliczono, że takie gromady wilków wędrują po 100 —150 klm. na dobę.

Były już wiadomości o pojawieniu się wilków pod Krakowem, a nawet w okolicach Zagłębia krążyły już wilcze plotki. **Autentyczny podobno wilk pojawił się jednak w Zagłębiu dopiero w ub. piątek.**

Wilk pojawił się w lesie na Jęzorze. Był średniego wzrostu i samotny. O zimowym gościu dowiedziano się na posterunku policyjnym w Niwce i już w sobotę rano urządzono na niego obławę. Jednakże cztery strzały karabinowe chybiły i wilk schronił się w lesie, by tego samego dnia po południu odwiedzić Starą Niwkę. Był widocznie bardzo zgłodniały.

Urządzono powtórną obławę pod **kierunkiem poster. Komarka, który** dwoma strzałami ubił niebezpiecznego natręta. **Martwe stworzenie wpadło do Przemszy i dostało się w ręce Ślązaków, którzy musieli zwrócić ten niezasłużony łup w ręce policji niweckiej.**

Równocześnie dowiadujemy się, że **samotne wilki widziano podobno w innych stronach Zagłębia.** Wiadomości te nie zostały jednak sprawdzone. **Jak również dotąd nie ustalono, jakiego gatunku wilka ustrzelono na Jęzorze.**

Około ubitego zwierza toczą się na ten temat dyskusje: jedni widzą w nim gatunek małego wilka górskiego, inni zaś skłonni są nawet przypuszczać, że to zwyczajny pies z gatunku wilkołaków.

Tak więc ustrzelone stworzenie leży sobie jeszcze na posterunku w Niwce i **czeka na fachowe ustalenie swej metryki.**

Kto więc zna się dobrze na wilkach, **niech jedzie do Niwki i rozstrzygnie spór,** toczący się nad trupem zabitego stworzenia.

Pieczątki i blankiety szkolne

po wygórowanej cenie.

Niedawno ukazało się podobno rozporządzenie, iż wszelkiego rodzaju pieczątki dla instytucji rządowych i samorządowych muszą być wykonywane tylko w mennicy państwowej.

Rozporządzenie to w swoisty sposób zostało potraktowane przez Kuratorjum szkolne, które nie zapytawszy się nawet, czy pieczątki takie są potrzebne, przysłało zawiadomienie, aby Magistraty wykupiły wysłane za zaliczeniem pieczątki dla szkół.

Oczywista zawiadomienie pozostało bez skutku, gdyż przedewszystkiem prosta przyzwoitość nakazywała najpierw się zapytać, czy pieczątki są potrzebne, nikogo bowiem nie można zmusić do kupna rzeczy niezamawianych i niepotrzebnych, a następnie wchodzi tu w grę cena, nieprawdopodobnie wręcz różniąca się od cen rynkowych.

Zdawałoby się, iż przy masowym wyrobie cena winna być niższa, tymczasem jest odwrotnie, kiedy bowiem normalnie cena pieczątki wynosi od 3 do 10 zł. pieczątki z mennicy kosztują po 25 i 40 zł.

Jest to tak niebywała różnica, iż sprawę należałoby wyświetlić.

Drugi ciekawy kwiatek dotyczy blankietów świadectw szkolnych, czyli cenzur. Dawniej szkoła, względnie Magistrat nabywał prywatnie cenzury, płacąc po 3 — 4 grosze za sztukę.

Obecnie wolno cenzury nabywać tylko w niektórych, wskazanych przez Kuratorjum przedsiębiorstwach, gdzie cena blankietu wynosi „tylko" 13 groszy za sztukę, co z przesyłką stanowi 15 groszy. W dodatku dawne cenzury służyły na cały rok, obecne zaś muszą być zmieniane co pół roku, tak jakby chodziło o to, by uprzywilejowany przedsiębiorca więcej na tem zarabiał.

Są to rzeczy niedopuszczalne i Kuratorjum, ewentualnie władze wyższe bezwzględnie winny zbadać te sprawy i usunąć tak anormalne zjawisko, wywołujące zrozumiałe niezadowolenie i rozgoryczenie.

Fatalne skutki mrozów

W dniu wczorajszym zmienił się wiatr i mróz zelżał.

Wczoraj o godz. 7 rano termometr wskazywał w Sosnowcu 25.4 stopni mrozu. **Była to najniższa temperatura w Zagłębiu, w czasie obecnej zimy.**

Około godz. 10 zmienił się kierunek wiatru z wschodniego na zachodni, a równocześnie **mróz zaczął słabnąć.** O godz. 13 temperatura wynosiła — 6.2 st. C., o godz. 19 wieczór podniosła się do 10 stop. C.

W ostatnie mroźne dni dokuczał nietyle mróz ile wiatr, który jak szpilkami kłuł policzki przechodniom...

Godnymi litości w takie mrozy są mieszkańcy pozbawieni dostatecznej ilości opału i ciepłego okrycia. Wiele osób **wprost nie opuszczało w czasie dwóch dni świątecznych mieszkań, a ruch na mieście był znikomy.**

Piece w mieszkaniach pochłaniały wprost nieprawdopodobne ładunki węgla i rzadko udawało się doprowadzić temperaturę do 15 st. C.

Ofiarą mrozu padło wiele osób, które **odmroziły uszy i ręce.** Wiele osób zgłasza się do aptek po środki przeciw odmrożeniu.

Opowiadają na mieście, że pewien jegomość wracając nocą pod dobrą datą do domu, **usiadł sobie na chodniku i tak mocno przymarzł w ciągu kilku minut, że musiano go łopatą dźwignąć,** przyczem część spodni została na chodniku. Dobrze, że tylko spodnie ucierpiały...

Mrozy odbijają się fatalnie na komunikacji kolejowej. Pociągi **przychodzą z dużem opóźnieniem,** nawet na bliskich dystansach. Mrozy powodują **obmarzanie wagonów i smarów,** unieruchomiają hamulce pneumatyczne, tak że można używać tylko hamulców ręcznych, co w konsekwencji **zmniejsza bieg pociągów o 20 — 40 proc.** Ponadto działanie zimna przedłuża czas przechodzenia pary do ogrzewania wagonów z parowozu, przedłużając równocześnie czas zestawienia i rozprzężenia garniturów.

Wogóle mrozy przyniosły wiele szkody i wszyscy odetchnęli, gdy wczoraj z innej strony wiatr powiał. Oby tylko zniżka temperatury utrzymała sie!

Świadkowie w sądach

OTRZYMAJĄ ZWROT KOSZTÓW ZA CZAS STRACONY.

Min. sprawiedliwości przystąpiło do opracowania szeregu przepisów wykonawczych do nowego postępowania karnego w sądownictwie polskiem. Opracowane są regulaminy dla wydziałów sądów i I i III instancji oraz instrukcje prokuratorskie. Wydana zostanie również przez Ministerstwo sprawiedliwości nowa taryfa wynagrodzeń dla rzeczoznawców sądowych oraz taryfa kosztów ponoszonych przez świadków.

× KRADZIEŻ ŚLEDZI. Ickowi Ajzykowi Cukiermanowi z Będzina, który przyjechał na targ do Czeladzi skradziono kilka paczek wędzonych śledzi. Sprawcy niewykryci.

Za przywłaszczenie roweru

ODSIEDZI 3 MIESIĄCE W WIĘZIENIU.

Onegdaj donosiliśmy o skazaniu niejakiego Franciszka Zatka, 23-letniego mieszkańca Sosnowca (ul. Sielecka 9) za podstępne przywłaszczenie sobie cudzej garderoby. Ten sam Zatko stanął wczoraj po raz drugi przed sądem okręgowym w Sosnowcu w związku z następującem przestępstwem, jakiego dopuścił się w dniu 2 maja ubiegłego roku.

Otóż będąc wówczas agentem firmy „Helios" (Wieden - Katowice) osobnik ów zgłosił się do warsztatów p. Edwarda Muszyńskiego w Sosnowcu (Milowicka 7) z prośbą o wypożyczenie mu roweru na wyjazd do Czeladzi w sprawach służbowych.

Muszyński, zgodził się rower ów wypożyczyć z warunkiem, że go za 4 godziny wróci i należność ureguluje.

Sprytny oszust, by upewnić właściciela, że jest porządnym gościem, złożył jako zastaw legitymację opatrzoną w fotografję na nazwisko „Janusz Zygmunt", oraz małą walizkę oznaczoną oksydowanym krzyżem. Zatko, dosiadłszy żelaznego rumaka, więcej już się nie pokazał.

Muszyński, widząc, że padł ofiarą oszusta, zameldował o tem policji, gdzie dowiedział się, że jest on już szóstym z rzędu poszkodowanym przez tajemniczego osobnika, którego trudno ująć, gdyż występuje pod przybranemi nazwiskami jako: Banaszczyk, Hardt, Janusz, Włodarczyk i Kwiatkowski.

Po upływie kilku miesięcy udało się jednak niebezpiecznego cyklistę ująć. Skonfrontowany z poszkodowanym Muszyńskim, oszust został rozpoznany, przyczem ustalono jego właściwe nazwisko.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Zatkę na sześć miesięcy więzienia, a po zastosowaniu amnestji karę tę zredukował do 3-ch miesięcy.

OFIARY

złożone w administracji „Kurjera Zach."

Cukiernia Warszawska 105 zł., tytułem 5 proc. od obrotu w dniu 2.II br. na P. C. K. w Sosnowcu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pierrot w Będzinie: Gdyby pan trochę popracował nad formą, to może... A tak „owłada duszą poryw... i żal", jak to wyczytać można w pańskim wierszu.

A. Jankowski: Wiersz „Na codzienny znój" ma formę niewyrobioną, rymy częstochowskie, rytm kulawy, a pozatem krwiożerczość aż z kodeksem kolidującą. Nie zamieścimy.

ŚLUB.

Dwaj kupcy uratowali się podczas katastrofy okrętowej i pływają po morzu na belce. Minęło tak kilka godzin i niema widoku na ratunek. Jeden z nich zaczyna się modlić:

— Panie Boże, jeśli wrócę żywy do domu sprzedam sklep, sprzedam kamienicę, a pieniądze przeznaczę na...

— Nie kończ, Moryc — woła drugi— zdaje mi się, że widzę ląd!

FUTRO.

— Przydałoby mi się nowe futro fokowe.

— Jakto, przecież jest jeszcze zupełnie dobre.

— Paradny jesteś. Przecież noszę je już trzeci rok!

— No to co? Foka nosiła je przez całe swoje życie.

Epidemja tyfusu plamistego

NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W gminie Rudziszki powiatu Wileńsko - Trockiego szerzy się w zastraszający sposób epidemja tyfusu plamistego. Do najbardziej zagrożonych okolic należy majątek i wieś Olona, oraz Angieliki, gdzie w obecnej chwili 50 osób leży w gorączce tyfusowej. Aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się epidemji ustawiono w Olonie polową kamerę dezynfekcyjną i wysłano 2 lekarzy.

Wypadek Bronka Czecha

NA TRENINGU NARCIARSKIM.

Mistrz Polski w narciarstwie Bronisław Czech nadwyrężył sobie nogę w czasie skoków próbnych na Krokwi w Zakopanem. Natychmiastowe prześwietlenie nogi promieniami rentgenowskimi wykazało złamanie wielkiego palca u nogi. Czech obecnie w dalszym ciągu trenuje i naraziе nie odczuwa specjalnych bólów. Należy przypuszczać, iż obrażenie nie okaże się zbyt bolesnem i długotrwałem, tak że w ciągu najbliższych dni uda się nogę całkowicie wyleczyć. W przeciwnym wypadku szanse nasze na zdobycie jakiegokolwiek zaszczytnego miejsca w mistrzostwach narciarskich byłyby poważnie zachwiane.

Rozbestwieni komuniści

MORDUJĄ POLSKIEGO ROBOTNIKA

We Włocławku dokonano ponurego mordu, którego tło ma charakter polityczny. W nocy ul. Toruńską powracał z pracy do domu robotnik papierni Józef Wojciechowski. Ulica była już niemal zupełnie pusta i panował na niej gęsty mrok. Przed wejściem z fabryki majaczyły jedynie zaczajone sylwetki dwóch tajemniczych drabów. Wojciechowski szedł szybko. W pewnym momencie dwaj mężczyźni ruszyli chyłkiem za nim i wkrótce go dopędzili. Wojciechowski znalazł się nagle między dwoma drabami. Stanął. Zanim jednak zdołał zawołać o pomoc w rękach prześladowców błysnęły browningi. Rozległ się krzyk: „Giń zdrajco!" i huk strzałów. Przeszyty pięciu kulami Wojciechowski runął na ziemię, brocząc krwią. Zbrodniarze rzucili się co prędzej do ucieczki i zniknęli w ciemnościach nocy. Wojciechowskiego przewieziono do szpitala, gdzie w ciągu półgodziny godziny zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Ponury mord uczynił wielkie wrażenie śród robotników włocławskich. Dla nikogo nie ulegało żadnej wątpliwości, że Wojciechowski zginął skazany na śmierć, wyrokiem komunistów. Wojciechowski należał do komunizującej grupy robotniczej. Był okres kiedy grał na terenie robotniczym rolę bardzo aktywną. Z czasem jednak nastąpiło u niego otrzeźwienie.

Olbrzymi tartak spłonął

STRATA 500 TYS. DOLARÓW.

W sobotę wieczór wybuchł w Rzęśnie Polskiej pod Lwowem olbrzymi pożar tartaku, należącego do spółki akc. „Ojkos". W kilka godzin spłonęły wszystkie objekty fabryki, 10 hal maszynowych, suszarnia oraz wielki zapas materjału tartego.

Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna ze Lwowa. Wszelka akcja ratunkowa była jednak niemożliwa, albowiem krany z wodą były zamarznięte, a rury pękały od ognia. Strażacy walczyli z narażeniem życia ze szalejącym żywiołem, jednak bez skutku. Tartak spłonął doszczętnie, szkoda wynosi przeszło pół miljona dolarów. Ponad 200 osób ustraciło zajęcie, przyczem pożar wybuchł prawdopodobnie z powodu nieostrożności robotników. Fabryka „Ojkos" była jedyną w Polsce, produkującą specjalne gatunki forniru. Premja asekuracyjna, na jaką fabryka była ubezpieczona, nie pokryje nawet w części szkody.

Bezrobocie w Zagłębiu

zwiększyło się w ub. tygodniu o 354 osoby.

W ub. tygodniu od 27 stycznia do 1 bm. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim **zwiększyło się w porównaniu z poprzednim okresem czasu o 354 osoby.**

W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w PUPP. Sosnowiec **13209 bezrobotnych, w tem 712 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na tak znaczne stosunkowo zwiększenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło zwolnienie z pracy 173 robotników przez belgijską spółkę akcyjną hut lustrzanych oraz 200 robotników przez fabrykę włókienniczą Szmelcera. Przy robotach publicznych zatrudnionych jest ogółem 380 osób, z czego w powiecie Będzińskim 330 i w pow. Olkuskim 50 osób. Przypuszczalna liczba częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu, wynosi 700 osób.

Uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było **4413 osób, w tem 49 bezrobotnych pracowników umysłowych.** Liczba pobierających zasiłki zwiększyła się w ub. tygodniu o 504 osoby.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans handlowy różnych państw.

Handel zagraniczny Niemiec w roku 1928 przedstawiał się następująco: przywóz 14.961,8 milj. marek, wywóz bez dostaw reparacyjnych 11.672,5 milj. marek, czyli saldo ujemne za rok ubiegły 3.289.3 milj. marek.

Saldo pasywne bilansu handlowego Austrji za rok ubiegły wyniosło 1.031.5 milj. szylingów, wobec 1.091,6 milj. szyl. w r. 1927. Przywóz w roku 1928 wynosił 3.250.8 milj., a wywóz 2.219.3 milj. szylingów. Przywóz z Polski do Austrji osiągnął w ciągu całego roku ubiegłego wartość 301 milj., wywóz zaś z Austrji do Polski 121 milj. szyl.

Bilans handlu zagranicznego Węgier za rok ubiegły zamknął się saldem ujemnem w wysokości 366.4 milj. pengö, wobec 346.3 milj. pengö w roku 1927.

Przywóz do Francji w roku 1928 wyrażał się ilością 49.103.307 ton wartości 53.448.263.000 fr., czyli zmniejszył się w porównaniu z rokiem 1927 pod względem tonażu o 264.333 ton, natomiast zwiększył się pod względem wartości o 398.387.000 fr. Wywóz z Francji wynosił w roku ubiegłym 41,080.629 ton na sumę 51.346.799.000 fr., co oznacza wzrost tonażu o 3.086.362 tony, natomiast spadek wartości o 3.577.960.000 fr.

Handel zagraniczny Holandji w r. ubiegłym kształtował się jak następuje: przywóz 2.684 milj. florenów (w 1927—2.549 milj.), wywóz 1.986 milj. (1.900 milj.), saldo pasywne 697.7 milj. (w roku 1927—649.2 milj. flor. holend.).

Deficyt bilansu handlowego Szwecji za rok 1928 wynosił 200 milj. koron, gdy w roku 1927 saldo aktywne bilansu wyrażało się kwotą 32 milj. koron. Przyczyną tak znacznego pogorszenia się sytuacji są liczne strajki w pierwszej połowie ubiegłego roku.

Estoński przywóz wynosił w roku 1928—131.1 milj. kor, wywóz 127.1 milj. kor., wobec czego deficyt 4.0 milj. koron. W porównaniu z rokiem 1927 zwiększył się przywóz o 36.2 proc., a wywóz o 20.1 proc.

Saldo pasywne bilansu handlowego Litwy w roku 1928 wzrosło do 34 milj. litów, wobec 17 milj. w roku 1927. Wywóz w roku ub. wyniósł 257 milj., a przywóz 291 milj. litów.

A. Z. W.

Kronika gospodarcza.

KONKURS NA PROJEKT DWORCA CENTRALNEGO W WARSZAWIE. Konkurs na projekt dworca centralnego w Warszawie został już zamknięty. Nadesłano 35 prac, a nadto jedna awizowana jest z Ameryki. Sąd konkursowy, z przewodniczącym prof. politechniki warszawskiej, inż. Wasiutyńskim na czele, odbył już trzy posiedzenia, na których przejrzał nadesłane prace pobieżnie, a obecnie przystępuje do badania szczegółowego. Po rozpatrzeniu prac i przyznaniu nagród (trzy nagrody po 30.000 zł.), Ministerstwo zamierza urządzić wystawę wszystkich prac nadesłanych.

SPRAWA BUDOWY CHŁODNI W GDYNI. Po okresie przygotowania planów i umów budowlanych, sprawa budowy chłodni portowej weszła na konkretne tory realizacji. W dniu 21 stycznia rb. przystąpiono do kopania dołów pod fundamenty. Jak wiadomo, ukończenie tego wielkiego przedsięwzięcia o ogromnem znaczeniu dla rolnictwa, przewidywane jest w końcu roku bieżącego. Budowę prowadzi firma B. Lebrun, która zobowiązała się m. in. wykonać budowę instalacji z materjałów krajowych, z zagranicy zaś dostarczone zostaną jedynie mechanizmy nie wyrabiane w kraju. W lipcu ma być już uruchomiona maszynownia. Chłodnia w Gdyni obliczona została na około 730 wagonów produktów rolnych (jaj, masła i mięsa) głównie zaś ma służyć na przechowywanie eksportowanych jaj, odgrywających tak wybitną rolę w naszym bilansie handlowym.

SUROWCE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO. Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się za 1 tonę franco wagon stacja załadowania w złotych następująco: surówka „Starachowicka" (franco wagon huta) nr. 0—205, nr. 1—200, nr. 2—190, złom żeliwny fragment lany zagraniczny—170, żelazo handlowe krajowe—350 plus 2 proc., bednarka walcowana 422.5 plus 2 proc., walcówka 398.50, blacha (cena zasadnicza) gruba 5mm. i wyżej—432.5 plus 2 proc., cienka do 5 mm.—525 plus 2 proc. koks karwiński 67, górnośląski twardy 47.50, miękki 47.50, węgiel kowalski myty cieszyński 67, górnośląski gruby 37, górnośląski kostka 38.50, dąbrowski gruby 34.80, dąbrowski kostka 36.30, cegła ogniotrwała normalna 97.57, kopulakowa 107.50, glina ogniotrwała mielona 60, mączka szamotowa 80, zaprawa szamotowa 70, kamień wapienny 7. Syndykat Polskich hut żelaznych notuje za tonę franco wagon huta: żelazo sztabowe (cena zasadnicza) — 350, żelazo formowe 350—390, bednarka gorąco walcowana — 422.50, żelazo uniwersalne — 390, blacha gruba (5 mm. i grubsza) —432.50, blacha cienka (poniżej 5 mm.) — 525. drut-walcówka — 597.50, łupki płaskie —490, klinowe—515, podwójne klinowe — 532.50, łapki—930, prowadnice—462.50, szyny klinowe—462.50, szyny poniżej 100 mm. wysokości—385, podkłady—462.50.

ZŁOTE MONETY FRANCUSKIE. Mennica paryska zajęta jest obecnie wybijaniem modeli nowych francuskich monet złotych i srebrnych. Nie będą to jednak monety tej samej wartości, jak owe, które w 1914 r., po wybuchu wojny, tak nagle zniknęły z obiegu. Na nowym bowiem „Napoleonie" lub „Ludwiku", jak nazywano przed wojną złote monety dwudziestofrankowe. stać będzie napis: Sto franków. A dawne, solidne pięciofrankówki srebrne znikną raz na zawsze z powierzchni ziemi, miejsce zaś ich zajmą monety cieńsze i lżeisze.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4.2

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.50, B. Polski 193.50 — 193.50, Bank Zw. Spółek Zarobk. 85.00, Leszczyński 21.00, Spiess 250.00, El. w Dąbrowie 88.00 — 89.00, Siła i Światło 134.00, Cukier 41.00, Firley 54.00, Lilpop 37.25 — 37.50, Ostrowieckie 98.00 — 102.00, Rudzki 44.00, Starachowice 37.00 — 37.75.

Tendencja cokolwiek słabsza.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.24 i jedna czwarta, Paryż 34.84 i jedna czwarta, Wiedeń 125.32, Praga 26.38 i pół, Włochy 46.67 i pół, Belgja 124.93, Szwajcarja 171.50, Holandja 357.22, Poż. Dolarowa 5 proc. 101.50 — 103.50, Poż. Konwer. 5 proc. 67.00; Poż. Inwest. 4 proc. 109.50—109.25.

Tendencja bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4.2.

Żyto 30 ton 32.35 — 32.50, Pszenica 40.50 — 41.50, Mąka żytnia 70 proc. 45.75 Mąka pszenna 65 proc. 57.75 — 61.75.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Budżet Litwy

PRZEWIDUJE 45 MILJ. LITÓW NA ARMJĘ.

Nowy budżet litewski na rok 1929 zatwierdzony przez prezydenta Smetonę, zrównoważony jest w sumie 260 miljonów litów, co w przeliczeniu na walutę polską przedstawia znikomą sumę 224 milj. zł. Wydatki zwyczajne obejmują około 236 milj. litów, z czego poważną pozycję stanowi budżet wojskowy, określający wydatki na 46 milj. Następnie idą: min. komunikacji — 55 milj., oświaty — 35 milj., skarbu — 23 milj., spraw wewnętrznych — 23 milj., spraw zagranicznych — 4.680 tys., sprawiedliwości — 9 milj., rolnictwa — 22 milj. rada ministrów — 3 milj. Wydatki na zarząd Kłajpedy około 400 tys. litów.

Dochody zwyczajne budżetu przynieść mają w podatkach pośrednich 62 milj., bezpośrednich — 32 milj., monopole — 39 milj., majątki i przedsiębiorstwa państwowe — 92 milj. Podatki bezpośrednie nie zostały powiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Tadeusz Styka

BĘDZIE PORTRETOWAŁ HOOVERA.

Wedle informacyj nowojorskiego „Times'a", bawiący od pewnego czasu w Ameryce artysta — malarz Tadeusz Styka rozpoczyna dn. 4 marca prace nad portretem nowoobranego prezydenta Hoovera.

Wymiana dzieł sztuki

MIĘDZY WĘGRAMI A RUMUNJĄ.

Między rządem węgierskim a przedstawicielem rządu rumuńskiego osiągnięte zostało w tych dniach porozumienie w przedmiocie wymiany zabytków sztuki między obu państwami. W myśl porozumienia tego otrzyma rząd węgierski od rządu rumuńskiego pomnik Kossutha, znajdujący się w mieście Arad, w zamian za co Rumunja otrzyma zbiory rumuńskich dzieł sztuki, znajdujące się w rozmaitych muzeach węgierskich.

Kącik humorystyczny.

NOWOBOGACKI.

Nowobogacki urządza nowe mieszkanie. Potrzebna mu bibljoteka, zwraca się więc do znajomego literata:

— Pan jest literatem, zna się pan na książkach — możeby pan zechciał mi zestawić bibljotekę z jakich 1000 tomów?

— I owszem. A jakie chciałby pan mieć książki?

— Myślę, że wystarczyłyby od 5—10 zł. za sztukę...

TO NIE JEST TO SAMO.

Zosiu, jestem w tobie zakochany po uszy.

— To mi już wielu mówiło.

— Tak, ale mam dłuższe uszy, niż wszyscy inni.

W SKŁADZIE OBUWIA.

— Dwie godziny przymierzałam i nie znalazłam nic odpowiedniego.

— Proszę pani! Pani chciałaby widocznie bucik, któryby był wewnątrz wielki, a zewnątrz mały — takich niestety nie mamy!

O fałszywym Japończyku i poganinie

oraz innych mistyfikatorach i fałszerzach.

Fałszowanie dzieł starej sztuki nie na leży w obecnych czasach do rzadkości. W ostatnich latach największe poruszenia wywołały **odkopaliska w Glozel i rzeź by Dosseny.** Odkopaliska w Glozel (koło Vichy we Francji), składające się z różnych naczyń, ośmieszyły wielu uczonych, spierających się, czy garnki pochodzą z ery przedhistorycznej, czy z czasów gallorzymskich. Kłótnia wzrastała, tezy sypały się, aż wreszcie zasypały uczonych, gdy kierownik paryskiego instytutu chemiczno - kryminoligicznego, doskonały archeolog, Dussamt udowodnił, **że odkopaliska zostały ordynarnie sfabrykowane.**

Wieśniak z Glozel, który dokonał kompromitującego odkrycia (?), miał sprytnego poprzednika już w 18-tem stuleciu, niejakiego G. Psalmanazara, kolejno żebraka, nauczyciela, żołnierza, oberżystę i t. d. Na podstawie zasłyszanych od misjonarzy wiadomości o Dalekim Wschodzie, przedstawił się dwom Anglikom, jako Japończyk i poganin. Jeden z Anglików, pastor, nawrócił go, za co Psalmanazar przełożył katechizm na język... formozyjski. Był to pierwszy w dziejach przekład na język nieistniejący. Bezczelny mistyfikator, korzystając z łatwowierności, wydał następnie naukową gramatykę **języka formozyjskiego i opis Formozy, bogato ilustrowany,** a nad to wygłosił odczyt lingwistyczny w Królewskiej Akademji Nauk w Londynie! Po latach dopiero wykryto niezwykłe fałszerstwo.

Specjalistą w innej dziedzinie był Francuz, Vrain - Lucas. Początkowo fałszował drzewa genealogiczne, a skończył na listach i dokumentach. Ofiarą jego „talentu" padł geometra, członek Akademji, Michel Chasles, namiętny zbieracz autografów. Lukas „ubrał" swego odbiorcę w 27 tysięcy podrobionych autografów Safony, Kleopatry, Dantego, Joanny d'Arc i wogóle wszystkich osobistości minionego świata. I najdziwniejszem jest to, że nikogo nie zastanowiło, że wszystkie te dokumenty były zredagowane w języku starofrancuskim. Dziesięć lat (1860 — 70) uprawiał Lucas swój „zawód", zanim, przypadkowo zresztą, ujawniono pochodzenie tych bezcennych zabytków. Skazano go na dwa lata więzienia.

Wielu pamięta głośną swego czasu aferę z „Tiarą Saintafernesa", którą zakupił Luwr za **200 tysięcy franków od żyda, antykwarza odeskiego, Lipszyca.** Najwybitniejsi eksperci uznali ją za autentyczną. W parę lat później autor zdradził swe fałszerstwo, zaś Lipszyc doniósł dyrekcji Luwru, że twórca tego „arcydzieła" zwie się **Ruchomskij z Odesy i, że po 5000 franków — podejmuje się sfabrykować jeszcze lepsze „kawałki".**

Również Muzeum im. Fryderyka w Berlinie „naciągnięto" **kupnem popiersia „Flora", dłuta Leonarda da Vinci,** za 160 tysięcy marek. Źródło „fabrykatu" zdradził Anglik, Cooksey, więc na jego propozycję otwarto w pewnem miejscu rzeźbę i **wewnątrz znaleziono szczątki starego materaca.**

Do najnowszych fałszerzy mimowolnych można zaliczyć genjalnego rzeźbiarza z Cremony (Italja), Alcea Dosseną, który na zamówienia handlarzy antykami, kopjował dzieła sztuki, sprzedawane następnie **jako oryginały w Ameryce,** jako dzieła Domafelda, Verrocchia i innych. „Kopje" Dossenny są rzeczywiście tak świetnie zrobione, że **fałszerstwo wykryto zupełnie przypadkowo,** gdy pewien historyk sztuki udowodnił powtarzanie się tego samego typu kobiety w szeregu rzeźb z różnych epok.

Cudowne odrodzenie życia

na zamarłych wyspach.

Grupa holenderskich uczonych, odbywających podróż naukową po oceanie Spokojnym stwierdziła fakt cudownego wprost odrodzenia się kilku zamarłych wysp wulkanicznych. Chodzi tu o wyspy: Krakatau, Verlaten i Solecey, które tubylcy na Jawie nazywają „wyspami umarłych". Olbrzymi wulkan Krakatau, który uważano za zupełnie wygasły zionął w 1883 roku płomieniami i lawą przy równoczesnym wybuchu dwóch innych wulkanów. Straszliwy wybuch zniszczył cały archipelag. Od 20 maja do 2 sierpnia 1883 r. wszystkie trzy wymienione wyżej wyspy zakryte były gęstym obłokiem dymu, a gdy wreszcie ten ciemny mur dymu rozproszył się, rybacy przekonali się, że wyspa Krakatau, niegdyś kwitnąca i jej dwie sąsiadki zamienione są w bezkształt, masę lawy i kamieni. Na wet ptaki nie chciały spocząć na martwych, posępnych głazach.

„Wyspy umarłych" choć w pobliżu Jawy położone, przestały istnieć dla jej mieszkańców. Zdawało się, iż ludzie i Bóg o nich zapomnieli.

Jakże się tedy zdumieli holenderscy uczeni, gdy stwierdzili niedawno, że na tych na pozór umarłych wyspach rozwija się bujne, nowe życie. Ujrzeli palmy, banany, daktyle. Cała wyspa Krakatau jest obecnie pokryta gęstemi krzewami. Uczeni badacze, znalazłszy się na wyspie, spotkali tam węże, jaszczurki i rozmaite gatunki owadów. Ujrzeli również licznych przedstawicieli rodu ptasiego. Naliczyli około 30 gatunków ptaków. Ptaki, oczywiście, przywędrowały z Jawy, i jest to rzecz zupełnie naturalna, ale węże, jaszczurki i owady nie mogły przecież przybyć tą samą drogą. Wykluczoną jest również rzeczą, aby uszły z życiem w czasie katastrofy, kiedy wybuch wulkanu zasypał całą wyspę wrzącą lawą.

Uczeni zadają sobie tedy pytanie: w jaki sposób znalazły się te węże, jaszczurki i owady na „zamarłych wyspach" i jaki był przebieg tego cudowne go odrodzenia zwycięskiego życia pod skorupą zastygłej lawy.

Ryba może żyć bez wody.

Ciekawe doświadczenie paryskich uczonych.

Wiemy, że ryby oddychają, lecz po wietrze, z którego mogą jedynie korzystać — to powietrze rozrzedzone, znajdujące się w wodzie. Wyjęte z wody ryby giną z powodu uduszenia.

Czy jednak ryby można przyzwyczaić powoli do tego, by żyły bez wody? Takie pytanie zadali sobie członkowie paryskiej akademji umiejętności, którzy celem wyjaśnienia tej sprawy postanowili przeprowadzić bardzo sumienne badania nad brzegiem morza Śródziemnego. Wyniki badań ogłosili na posiedzeniu akademji, które się odbyło pod koniec roku ubiegłego.

Podczas doświadczeń — jak wynika ze sprawozdania — wyjmowano ryby z wody na czas od 15—30 minut. Czynność tę powtarzano w ciągu 15 dni. Potem dopiero zaczęto robić porównania między rybami już oswojonemi z życiem bez wody, a wydobywanemi z niej po raz pierwszy. Okazało się, że te, które były bez wody po raz pierwszy, były wrażliwsze na uduszenie, aniżeli te, które z takim trybem życia zdołano w ciągu 15 prób oswoić.

Na tej podstawie ci uczeni doszli do wniosku, że jednak ryby można powoli przyzwyczaić do tego, by obywały się bez wody przez czas stosunkowo dość długi. Jest to najlepszym dowodem, że świat zwierzęcy posiada zadziwiające zdolności przystosowania się do warunków, w jakich żyć musi.

Butelki papierowe do mleka

WPROWADZA AMERYKA.

Praktyczni Amerykanie nie szczędzą trudów, by coraz to nowym wynalazkiem bądź ułatwić życie, bądź uczynić je tańszem.

W tych dniach w Nowym Jorku wprowadzono zamiast szklanych, papierowe butelki do mleka. Zrobione są one ze specjalnej tektury i powleczone aseptyczną parafiną. Butelki te są bardzo praktyczne z punktu widzenia higjeny, praktyczniejsze jednak z punktu widzenia ekonomji.

Miejski wydział zdrowia w Nowym Jorku dokonał prób z nowym wynalazkiem i stwierdził, że mleko w papierowych butelkach po dwóch tygodniach nawet wolne było od bakteryj.

Jako ciekawy szczegół należy dodać, że w laboratorjach firmy Sheffield Farms, która dostarcza Nowemu Jorkowi 800.000 litrów mleka, pracowano nad udoskonaleniem owej butelki papierowej przez długie 15 lat.

Oryginalny szpital

DLA LECZENIA ŚCIEŚNIONEM POWIETRZEM.

Najoryginalniejszy na świecie szpital otwarty został niedawno w mieście Cleveland, w Stanach Zjednoczonych. Szpital ten przeznaczony jest specjalnie dla chorych na cukrzycę, reumatyzm i artretyzm i mieści się w budynku w kształcie wielkiej kuli stalowej, zaopatrzonej w małe okrągłe otwory zamiast okien.

Konstrukcja tego oryginalnego budynku oparta jest całkowicie na konstrukcji łodzi podwodnych. Cały budynek wypełniony będzie ścieśnionem powietrzem, drzwi zaś i okna są tak urządzone, że powietrze ścieśnione nie może się z budynku ulatniać.

Całe to urządzenie dostosowane jest do nowej metody leczenia cukrzycy, reumatyzmu i artretyzmu przy pomocy ścieśnionego powietrza, która daje zadziwiające rezultaty. Obok szpitala - kuli znajdują się inne pawilony szpitalne, w których chorzy są stopniowo przyzwyczajani do przebywania w ścieśnionem powietrzu

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

9)

— Nieraz już przychodziło mi do głowy, że zdradza podobne objawy! — zaśmiała się młoda panienka. — Wyrobił się, przebywając w towarzystwie mojem i pańskiem.

— Bez wątpienia. Dobrze, Jimmy! To nam pozwoli porozmawiać przez chwilę o tej sprawie. Panno Różo, nie ma pani na co czekać. Nie będziemy dziś pisać listów, proszę tylko nadać jedną depeszę do Rossitera, a drugą do Krecha, że posyłam im człowieka godnego zaufania. Dziękuję.

Młoda dziewczyna wyszła z pokoju i udała się do biura, w którem stale przebywała. Creighton zwrócił się znowu do swego zastępcy:

— Od czego zaczniesz, Jimmy?

Rozejrzę się najpierw w banku, a potem porozmawiam z Rossiterem, który zapewne będzie mógł podać mi wszystkie szczegóły sprawy. Następnie odwiedzę siostrą Graya, wysłucham, co mi ma do powiedzenia, i zbadam dokładnie pokój, w którym ten człowiek popełnił samobójstwo.

— Przepraszam, Jimmy... w którym, jak powiadają, popełnił samobójstwo. Początkowo nie uznawałbym niczyich twierdzeń za prawdę. Zbadaj dokładnie wszystkie przesłanki i wyrób sobie własne zdanie o wszystkiem, zanim uznasz cośkolwiek za fakt dowiedziony. Cóż dalej zrobisz?

— Jeżeli stwierdzę, że niema wątpliwości co do samobójstwa, to przejrzę papiery Graya, aby się przekonać, czy nie znajdę w nich czegoś, coby pozwoliło mi wyjaśnić motywy jego czynu. Musiał istnieć tam przecież jakiś powód prócz chwilowego zaćmienia mózgu.

— Doobrze. Ale jeżeli postanowił nie zostawić żadnej wskazówki, to mamy wszelkie dane do przypuszczenia, że zniszczył wszystko, co miało związek z tą sprawą.

— Tak jest. W tym wypadku zrobię sobie listę jego znajomych, oraz przyjaciół i zobaczę, jakiego rodzaju to byli ludzie. Śmierć ta będzie jeszcze przez parę tygodni tematem rozmów, może więc urywek jakiejś plotki ułatwi mi dojście do prawdy. Ale muszę już śpieszyć się na pociąg. Czy pan ma mi jeszcze co do powiedzenia?

— Nie. Nakreśliłeś doskonale obmyślony plan, który narazie powinien uchronić cię od popełnienia jakiegokolwiek błędu. Nawiasem rzekłszy, będziesz się zapewne często spotykał z moim przyjacielem, Krechem, o ile nie zmienił miejsca zamieszkania. On sam uważa siebie za coś w rodzaju amatora — detektywa.

— Czy mam go powstrzymać w zapale?

— Nie, nie bądź niegrzeczny dla niego. Bądź co bądź jemu zawdzięczamy tę sprawę. Zresztą, polubisz go z pewnością, to doskonały towarzysz.

— Rozporządza on zapewne mnóstwem pożytecznych wiadomości w związku z tą sprawą. Widocznie żyje blisko z rodziną Grayów, A więc idę już, proszę pana.

— Do widzenia Jimmy, powodzenia!

Horton wyszedł z gabinetu i wydobył zakurzoną walizeczkę z szafy, stojącej w głębi biura. Oczyścił ją, a następnie z uśmiechem szczerego zadowolenia podszedł do biurka Róży Kimball.

— Strasznie się cieszę, Jimmy!

— Ja także, najdroższa. Długo czekałem, ale zdaje się, że teraz nadeszła doskonała sposobność do odznaczenia lub... skompromitowania się.

— Absit omen! — odparła panienka z nerwową trwogą. — Na miłość Boską, uważaj na każdy swój krok!

— Dobrze.

Odwrócił się i spojrzał na niewielkiego chłopca. niemal dziecko jeszcze o poważnej minie, któremu duże okulary nadawały wyraz przedwcześnie dojrzałej sowy, a który w tej chwili był zajęty porządkowaniem jakichś papierów.

— Proszę cię, Alojzy, poszukaj na mojem biurku w tamtym pokoju porannego dziennika i przynieś mi go.

Jimmy poczekał póki drzwi gabinetu nie zamknęły się za chłopcem, następnie podszedł do Róży i uca owal ją dwukrotnie.

— To na zadatek miłości i powodzenia!

— Jimmy, czy napiszesz słóweczko, gdy się poszczęści?

(D. c. n.)

Ile traci się
W CIĄGU MINUTY LENISTWA.

33.000.000 dolarów na godzinę zarabia ludność Stanów Zjednoczonych, gdyby zaś każdy obywatel Stanów zmarnował dziennie tylko jedną minutę, to strata z tego powodu wyniesie około 600.000 dolarów. Nic więc dziwnego, że Yankesi tak cenią każdą minutę i tak szalone tempo nadają swej pracy i swemu życiu. Ale też republika Yankesów rośnie w dobrobyt.

NA BALU.

— Zgubiłam złoty medaljonik. Taka strata... to można ze skóry wyskoczyć!

— Zmiluj się, dziecko, przecież wtedy już naprawdę nic nie będziesz miała na sobie!

W SKLEPIE.

Właściciel do obładowanego przez żonę mnóstwem paczek męża:

— Co jeszcze można szanownemu panu pokazać?

— Drzwi, panie, i to jaknajprędzej.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 5 lutego 1929 r.

Górników na wyjazd do Belgji (zgłaszać się do P. U. P. P. o godzinie 12-ej) — 40.
Pomocy górniczej na wyjazd do Belgji (zgłaszać się do P. U. P. P. o godzinie 12-ej) — 40.
Agentów handlowych — 5.
Traser wykwalifikowany w miejscu — 1.
Kotlarz wykwalifikowany — 1.
Walcownik wykwalifikowany — 1.
Spawacz elektryczny — 1.
Pomocnik ślusarski — 1.
Robotników dołowych do kopalni — 3.
Służby domowej kobiet — .6 .

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 25 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 16 osób.

Kupno i sprzedaż

PORTRET

do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościoła kolejowego 593-4

WANIEN I NASIADÓWEK

sprzedaż i wynajem, Długa 24, B. Pełka. 547-6

SPRZEDAM

szafę dębową, maszynę do szycia „Singera" Szafka nocna dębowa, wszystko w dobrym stanie, wiadomość, Nowopogońska 28 u gospodarza. 763

DO SPRZEDANIA

samochód m. Renault, sześcioosobowy, stan bardzo dobry — wiadomość: Czeladź, ul. Elektryczna, Jan Jurczyński. c

SPRZEDAM

Kasę ogniotrwałą gabinetową prawie nową, elegancka, niedrogo, wiadomość, „Informacja" Sosnowiec, 3-go Maja 23. 764

Różne

PRZEZNACZENIE.

Nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Również horoskop słynnego medjum Evigny. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe). Warszawa psycho - grafolog Szyller Szkolnik. Nowowiejska 32. Redakcja „Świt". 629-3

BEZINTERESOWNIE!

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 163

CHOROBY

serca, Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 290-30

Posady i prace

POTRZEBNA

chętna do pracy posługaczka, Będzin, ul. Kościuszki Nr. 1. Chałczyńska.

Reklama jest dźwignią handlu

ZDOLNYCH

2 kowali i 1 ślusarza, potrzebuje zaraz na stałą robotę Wytwórnia Wyrobów Żelaznych S. Unierzyski, Wojkowice Komorne pocz. Grodziec k. Będzina, telef. Będzin 6-09. 677-2

POTRZEBNY

pracownik fryzjerski zaraz, Będzin Małachowskiego 36. B-cia Tyńscy. 761

MANICURZYSTKA

poszukuje posady w miejscu i na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji pod „Manicurzystka". 755

POTRZEBNY

goniec, Zakłady Przemysłowe, H. Czechowski — Sosnowiec.

JEST DO ODEBRANIA

pies duży wilczur. Zgłaszać się: Pogoń, Rzymska 8. Podpłomyk. 721

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej. stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

NAUCZYCIELKA

gimnazjum udziela lekcyj języka francuskiego. Ul. 3-go Maja 33, sień 12, II piętro. 754

Lokale

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Miła 7. II p., m. 9. 730

POKÓJ DUŻY

umeblowany, słoneczny zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 734

POKÓJ UMEBLOWANY

dla solidnego inteligentnego pana. Sosnowiec, Kościelna 9, parter, brama prawa 2—3 752

Zgubione dokumenty

ŁYDKO JÓZEF

zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 753

BIESADA MARJA

zgubiła weksel na 500 zł. w Miechowie o 6-ej na stacji 2 lutego wystawiony przez Józefa Szaleńca. Kto znajdzie nagrody 100 zł. W razie nie zwrócenia weksel unieważniam. 760

ADAM KOZŁOWSKI

zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności i paszport zagraniczny. 762

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. drożse, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 23. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRZYŻEWSKI